Мы бідны, уж з діда, прадіда,
То духом хоц будме богаты!
І чести не дайме здоптати,
А віры не зломит нам біда!
(Русенко)

ISSN 1508-5104

DWUMIESIĘCZNIK

СТОВАРИШЫНЯ ЛЕМКІВ

STOWARZYSZENIE ŁEMKÓW

LEMKO ASSOCIATION

Бесіда

ДВОМІСЯЧНИК ❧ РІК XXI, Ч. 5 (110) ВЕРЕСЕНЬ – ЖОЛТЕНЬ 2009 ❋ КРЕНИЦЯ – ЛЕГНИЦЯ

Витаме в Новици XVII Лемківску Творчу Осін

ХХ РОКІВ СТОВАРИШЫНЯ ЛЕМКІВ; ХХ РОКІВ ЧАСОПИСУ „БЕСІДА”

Stanęły tablice pisane cyrylicą

BIELANKA. Ta miejscowość doczekała się tablic z łemkowskim odpowiednikiem swojej nazwy. Uchwała o podwójnym nazewnictwie na terenie wsi została wprowadzona 24 listopada. Działanie takie było odpowiedzią na postulaty wysuwane przez licznie zamieszkującą te tereny mniejszość łemkowską. Jednak dopiero od zeszłego tygodnia każdy wjeżdżający do Bielanki może zobaczyć wspomniane tablice. Na terenie wsi stanęło ich sześć. Na każdej z nich widnieje, zapisana cyrylicą, nazwa miejscowości.

Warto wspomnieć, że za przyjęciem podwójnego nazewnictwa w 2008 roku głosowało 32 mieszkańców wsi. Przeciwnych było 31 osób. Także teraz liczba zwolenników nowych znaków wydaje się być równa liczbie przeciwników. Jak nietrudno zgadnąć, tymi ostatnimi są zazwyczaj Polacy, zwolennikami natomiast – Łemkowie.

– To jest Polska i jeśli komuś coś tutaj się nie podoba, to droga wolna... Te tablice nigdy nie powinny zawisnąć. To, że stało się inaczej, to wina wójta i radnych. W Sękowej jakoś takich znaków nie widać – denerwuje się anonimowy Polak mieszkający w Bielance.

(...) W Sękowej los tablic wydaje się jednak być przesądzony.

– Konsultowaliśmy tę sprawę z mieszkańcami. Stwierdzili oni, że przed gminą stoją ważniejsze wyzwania niż stawianie dwujęzycznych tablic. Jeśli jednak zmienią zdanie i skierują do gminy odpowiedni wniosek, to oczywiście podejmiemy niezbędne w tej kwestii działania – zapewnia Małgorzata Małuch, wójt gminy Sękowa.

(...) (asy, *Gazeta Krakowska / Gorlicka,* 10 lipca 2009)

Sama pani wójt nagabuje! I dobrze byłoby skorygować gradację wyzwań!

Wyprawa śladami Łemków

Łemkowie kilkaset lat zamieszkiwali tereny miedzy rzekami Osławą i Popradem; osobną najdalej na zachód wysuniętą łemkowska enklawą była Ruś Szlachtowska, czyli cztery pienińskie wioski w dolinie potoku Grajcarek (dawny Ruski Potok). Pochodzenie mieszkańców wciąż budzi spory, nie tylko wśród naukowców. Jedni badacze uznają Łemków za potomków wołoskich pasterzy, którzy przywędrowali z dzisiejszej Rumunii, mieszając się po drodze ze wschodniosłowiańskimi plemionami. Inni wywodzą ich od wczesnośredniowiecznych Białochorwatów.

Naukowe teorie rzutują także na współczesne podziały wśród Łemków. Część uważa się za ukraińską grupę etniczną, inni za osobny rusiński naród.(...)

Osadnictwo rusińskich górali w Polsce przerwały powojenne wysiedlenia. (...) Dziś więcej Łemków żyje w zachodniej Polsce, na Słowacji i Ukrainie. Po dawnych łemkowskich gospodarstwach pozostały najczęściej zdziczałe sady i zarośniete lasem pola w Beskidzie Niskim i Sądeckim. Wioski, jeśli istnieją, są znacznie mniejsze, nierzadko posiadają spolszczone nazwy (Uście Gorlickie zamiast Uście Ruskie). Tylko w kilku wsiach – jak Bodaki i Bartne – przeważają wśród mieszkańców Łemkowie. Przed Bielanką niedawno stanęły pierwsze tablice drogowe po polsku i łemkwsku. (Ireneusz Dańko, *Gazeta Wyborcza.* Kraków, 16 lipca 2009)

Prawie wszystko w tym dosyć obszernym, z konieczności fragmentarycznie przedstawionym tu artykule, jest „do przyjęcia". Za wyjątkiem jednego wątku. Mianowicie – *(n)aukowe teorie* odnośnie pochodzenia wcale nie *rzutują na współczesne podziały wśród Łemków.* Tak ci Łemkowie, którzy mienią się Ukraińcami, jak i uważający się za osobny naród nie akceptują tzw. „wołoskiej kolonizacji".

Watra dla poety

Wczoraj starosta Watry Piotr Czuchta dokonał otwarcia XXVII Święta Kultury Łemkowskiej, rozpalając symboliczne ognisko, które płonąć będzie aż do niedzielnego późnego popołudnia. (...)

– Nasze święto jest jedną z największych międzynarodowych artystycznych imprez kulturalnych województwa małopolskiego, która ma szczególnie ważne znaczenie dla zachowania kultury ukraińskiej mniejszości grupy etnicznej Łemków w Polsce – podkresla Emil Hojsak, sekretarz Zjednoczenia Łemków, które organizuje Łemkowską Watrę w Zdyni. (...)

– Każda edycja Watry jest namacalnym dowodem na realizację partnerstwa wschodniego w wymiarze transgranicznym – podkresla Stefan Hładyk, prezes Zjenoczenia Łemków w Gorlicach. Co roku Zjednoczenie akcentuje ważne dla Łemków wydarzenia. W tym roku 100-lecie urodzin jest okazją dla przypomnienia łemkowskiego poety rodem z Nowicy – Bohdana Ihora Antonycza. (...)

Nie zabraknie też akcentów politycznych. Stefan Hładyk chce podziekować samorządowi Gminy Gorlice za dwujęzyczną polsko-łemkowską tablicę z nazwą wsi Bielanka i wystapić do władz Uścia Gorlickiego o kolejne tablice (...). (Monika Kowalczyk, *Dziennik Polski / Nowosądecki,* 18-19 lipca 2009)

Podziękować – owszem, każdy może. Ale po co „wcinać" się w „dołatwianie" spraw, których inicjatorem się nie było. To Łemowska Młodzieżowa Organizacja „Czuha" podjęła problem dwujęzycznego nazewnictwa, to ludzie z tego kręgu opracowali merytorycznie program do realizacji. Ale *Objednannia Lemkiv* lubi zlizywać czyjeś zasługi, czego najlepszym dowodem jest właśnie Łemkowska Watra.

Był Bandera na Łemkowskiej Watrze, czy nie był?

– Na wszelkie objawy faszyzmu należy reagować – tak ks. Tadeusz Zaleski tlumzczy list protestacyjny, jaki skierował wczoraj do ministra spraw wewnetrznych Grzegorza Schetyny. Zrobił to po doniesieniach prasowych o propagowaniu faszystowskich ideałów Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii podczas Łemkowskiej Watry, jaka w miniony weekend odbyła się w Zdyni koło Gorlic.

Ks. Zaleski złożył też do prokuratury zawiadomienie o popelnieniu przestępstwa w tej sprawie. – Dobrze, że mniejszości etniczne i narodowościowe pielęgnują swoje tradycje. Dobrze, że panstwo polskie je w tym wspomaga. Źle jednak, że niektóre z tych świąt stają się okazją do propagowania idei antypolskich i faszystowskich – napisał ks. Zaleski. (...)

– To czysta dziennikarska prowokacja. Nic takiego podczas naszej imprezy nie miało miejsca – tak Stefan Hładyk, organizator Łemkow-

skiej Watry, komentuje informacje, że podczas imprezy handlowano symbolami UPA i że pojawiali się ludzie ubrani w koszulki z podobizną Bandery. (...) (Marek Bartosik, *Gazeta Krakowska*, 22 lipca 2009)

Abstrahując od tego, co działo się (czy nie działo) podczas ostatniej Łemkowskiej Watry, również od tego – czy owemu dziać się było dopuszczalnym, powiedzieć trzeba, że – owszem – dziennikarze prowokować perfidnie potrafią. Ale też przemilczeć nie ma jak – że organizatorzy „Łemkowskiej" Watry systematycznie robią kupę w papiery Łemków.

Dzisiejsze wydarzenia są wczorajsze

Po ubiegłotygodniowych doniesieniach prasowych o obecności banderowców podczas Watry w Zdyni dotarł do nas list od mieszkanki Uścia Gorlickiego. Poniżej publikujemy treść listu. Redakcja.

Wielu ludzi nie chce o wczoraj nic wiedzieć. Przekładają sobie „wczoraj" na ich dzisiejsze prawo, dlatego idą przez świat głusi, ślepi i mało mądrzy. Załamania we wspólnym naszym życiu powinno się sprawiedliwie regulować, ale nie oko za oko, bo świat zostanie ślepy. Gnębienie psychiczne, mobbing, propagandowe bomby wysyłane w eter sprawią, że niebiańskie powietrze stanie się diabelskim.

Dedykuję dla Braci Polaków, dla Braci Ukraińców, dla braci Łemków.

Przypominajmy! Często przypominajmy straszne wydarzenia na Wołyniu – cierpienia Polaków.

Przypominajmy! Często przypominajmy cierpienia Ukraińców przez wydarzenia na Wołyniu.

Przypominajmy! Często przypominajmy również cierpienia Łemków w czasie II wojny światowej i po wojnie.

Przypominajmy! Często przypominajmy – każdy o swoim bólu – przestroga dla potomnych.

Bo ból to jest miejsce, w którym wszyscy się spotykamy.

Bracia Polacy, Bracia Ukraińcy. My Łemkowie chcemy wspólnie – pokojowo między Wami żyć. Pozwólcie nam na to. (...) (Melania Chomiak, Łemkini z Uścia Gorlickiego, *Gazeta Krakowska / Gorlicka*, 28 lipca 2009)

Pani Melania przesłała powyższy list do wiadomości naszej redakcji. Czwarty akapit tego tekstu brzmi: *Przypominajmy! Często przypominajmy cierpienia Ukraińców* ***przed wydarzeniami*** *na Wołyniu.* I oto mamy dowód – co szelmowska dobroduszność dziennikarzy (porównaj poprzedni komentarz) jest w sile zdziałać.

Pomnik muzyki

Pamięci kompozytora Dymitra Bortniańskiego

(...) 8 sierpnia w Bartnem odsłonięty zostanie pomnik Dymitra Bortniańskiego, wielkiego kompozytora, którego rodzinne korzenie związane są z ziemią gorlicką.

– Ród Bortniańskich pochodzi z Bartnego. Pradziad kompozytora był sołtysem królewskiej wsi, opartej na prawie wołoskim, był też ławnikiem w sądzie, co pozwoliło kształcić dzieci. Jego dziad zajmował się handlem i dorobił się niewielkiego majątku. Do tego fachu przyuczał syna Stefana – ojca kompozytora – opowiada ks. Mirosław Cidyło, proboszcz parafii prawosławnej pw. św. św. Kosmy i Damiana. – Dymitr zaś przyszedł na świat w Głuchowie, w 1751 roku – dodaje.

Dymitr Bortniański okazał się cudownym dzieckiem. Dzięki talentowi i ciężkiej pracy dostał się na szczyt sławy. W 1758 r. z rozkazu hetmana Rozumowskiego wyjechał do szkoły muzycznej w Petersburgu. Nauczyciele szybko poznali jego niezwykłe umiejętności. Sama cesarzowa Elżbieta poleciła dyrektorowi kapeli zająć się jego muzycznym kształceniem i wysłała go na sześcioletnie studia do Włoch. Był założycielem rosyjskiej szkoły muzycznej i twórcą czterogłosowego śpiewu cerkiewnego. Jego dzieła, ofiarowane cesarzowej Katarzynie II, wywołały sensację.

Inicjatorem budowy pomnika w Bartnem jest społeczność parafii, która w ten sposób postanowiła upamiętnić postać kompozytora.

Autorem ponad dwu metrowej rzeźby jest artysta rzeźbiarz Zdzisław Tohl. Postać będzie zamyślona, uduchowiona. Jej lekko przechylona głowa sprawia wrażenie, jakby nasłuchiwała muzyki, śpiewu.(hga, *Gazeta Krakowska / Gorlicka*, 28 lipca)

Są ciągle na scenie

Łemkowski folkowy zespół wokalny Ruczaj pod kierownictwem i dyrygenturą Mirosława Bogonia wrócił niedawno z Watry w Ługach koło Gorzowa Wielkopolskiego. 700 kilometrów stąd reprezentowali Łemkowszczyznę i Gorlice.

Początek sierpnia to dla nich czas gorący – czas ciągłych prób przed występami. A zebranie się na próby w okresie wakacji nie jest łatwe. Zespół liczy 18 osób w różnym wieku – od uczniów czwartej klasy szkoły podstawowej po studentów pierwszego roku. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że mieszkają w najodleglejszych wsiach gminy Sękowa. Pochodzą z Owczar, Wapiennego, Męciny Wielkiej, Bartnego, Bodaków, Małastowa i Pętnej.

Minął dopiero piąty rok ich działalności (...). Obecnie są właśnie w trakcie nagrywania płyty z kolędami. Przez dwa tygodnie pracują nad repertuarem muzyki cerkiewnej. Najbliższy ich występ odbędzie się w Bartnem podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Dymitra Bortniańskiego.

– To pochodzący z Bartnego wielki kompozytor, geniusz muzyczny porównywalny w muzyce cerkiewnej z Piotrem Czajkowskim. Podczas tych uroczystości będziemy śpiewać kilka pieśni mszalnych z obrzędów cerkiewnych – mówi Mirosław Bogoń. (...)

– Uczestników zespołu łączy wspólna pasja - muzykowanie i śpiew. Cieszę się, że przychodzą na próby i śpiewają z pasją. Z początkiem września będziemy prowadzić nabór nowych wokalistów do zespołu – dodaje Mirosław Bogoń. (eb, *Gazeta Krakowska / Gorlicka*, 4 sierpnia 2009)

W Uściu też dwujęzycznie

W poprzedni wtorek odbyła się sesja Rady Gminy Uście Gorlickie. Jednym z tematów omawianych przez radnych była sprawa wprowadzenia dwujęzycznych nazw miejscowości w gminie. Nazwy te dotyczą wsi – Zdynia, Konieczna, Gładyszów, Regietów, Blechnarka, Ropki, Kunkowa i Nowica.

Głosowanie radnych było następstwem przeprowadzonych w ubieg-

łym roku konsultacji wśród społeczności tych wsi. W ich wyniku osiem wsi opowiedziało się za wprowadzeniem podwójnej nazwy. Mieszkańcy Regietowa, Blechnarki i Koniecznej dali stuprocentowe poparcie temu pomysłowi, w pozostałych sołectwach za wprowadzeniem podwójnych nazw była większość mieszkańców. Jedynie w przypadku Hańczowej wynik był negatywny. Radni gminy głosowali po przeanalizowaniu informacji zbiorczej zwyników konsultacji w terenie. 14 opowiedziało się za wprowadzeniem dwujęzycznych nazw zgodnie z wolą mieszkańców, jedna osoba się wstrzymała, nie było ani jednego głosu przeciwko.

W związku z tym na sesji podjęto też uchwałę w sprawie wystąpienia gminy z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w celu wpisania gminy Uście Gorlickie na listę gmin, w których używane będą dwujęzyczne nazwy miejscowości.

– Cieszy jednomyślność podjętej decyzji. Brak głosu sprzeciwu świadczy o dojrzałości radnych i mieszkańców naszej gminy – mówi Dymitr Rydzanicz, wójt gminy. Wprowadzenie dodatkowych nazw w języku mniejszości nie wiąże się dla społeczeństwa z jakąkolwiek zmianą dokumentów urzędowych, typu dowód osobisty czy prawo jazdy. – Ma raczej oddźwięk wizualny i symboliczny. Pod nazwą miejscowości w języku polskim będzie umieszczona dodatkowa tablica z nazwą tej samej miejscowości w brzmieniu języka mniejszości łemkowskiej.

Dla przyjezdnych to znak, że na tych terenach mieszkali i mieszkają Polacy i Łemkowie – dodaje wójt Dymitr Rydzanicz. Marek Oleś, sekretarz gminy Uście Gorlickie, informuje, że wszelkie koszty związane z wykonaniem i ustawieniem tablic pokrywa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, czyli skarb państwa, zgodnie z przepisami ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. W związku z tym samorząd z tego tytułu nie ponosi żadnych kosztów. (Ewa Bugno, *Gazeta Krakowska*, 4 sierpnia 2009)

Predseda Svetového fóra rusínskej mládeže je z Kamienky

Štvrté zasadnutie Svetového fóra rusínskej mládeže (SFRM) v srbskom Ruskom Keresture prinieslo veľké prekvapenie pre staroľubovniansky región. Novozniknutý výkonný výbor SFRM na svojom prvom zasadnutí zvolil za predsedu Martina Karaša z Kamienky.

„Je to pre mňa česť, no v prvom rade cítim veľkú zodpovednosť, lebo SFRM je nadnárodnostné spoločenstvo a malo by byť garantom budúcnosti a ďalšieho rozvoja Rusínstva," také boli prvé dojmy nového lídra svetovej organizácie. Teší sa ale hlavne z toho, že sa ešte viac spropagujú Rusíni u nás a hlavne aj celé Slovensko. „Je to teraz pred sčítaním ľudu veľmi potrebné. A vhodnou propagáciou je možné aj pritiahnuť viac turistov na Slovenko. Tento fakt by si mala uvedomiť aj naša vláda, ako aj rôzne samosprávne orgány najmä pri rozhodovaní o prideľovaní grantov, ktoré vytvárajú lepšie podmienky pre národnostné menšiny, ako aj pre SFRM," dodal nový predseda, s ktorým si úspech v Kerestutre vychutnali aj zástupcovia slovenskej delegácie: Malolipničan Peter Štefaňak, predseda združenia molody.Rusyny i členka výkonného výboru tohto združenia Katarína Furinová z Kežmarku a členka združenia Ivana Sivuľková z Kamienky spolu s členkou delegácie Denisou Margetovou, autorkou bakalárskej práce Rusíni na Horehroní. (D, *Ľubovnianske noviny*, 06.07.2009)

PUĽS reprezentuje vo Francúzsku

Poddukelský umelecký ľudový súbor (PUĽS) odcestoval nedávno na medzinárodný festival do mesta Martigues do Francúzska, kde bude reprezentovať Slovensko a najmä Prešovský samosprávny kraj.

Je to jeden z najväčších folklórnych festivalov v tomto regióne. "Mesto Martigues je na Francúzskej riviére. Hlavné pódium je umiestnené priamo na mori. PUĽS počas pobytu na ňom niekoľkokrát vystúpi s programom, ktorý mal len nedávno premiéru Očarení pohľadom. Popri tom PUĽS má aj sprievodné akcie ako pochod mestom alebo škola tanca pre návštevníkov festivalu," informoval manažér PUĽS-u Jozef Michalčin.

Riaditeľ umeleckého telesa Vladimír Marušin uviedol, že všetko je zatiaľ v najlepšom poriadku, počasie je perfektné, ako aj organizácia festivalu a o celé 46-členné teleso je veľmi dobre postarané. Príchod súboru na Slovensko bude až v auguste. (čor, *Korzár*, 23.07.2009)

Super slovník pre pravoslávnych i gréckokatolíkov!

Pravoslávny kňazský seminár Prešovskej univerzity v Prešove vydal v roku 2009 pre cirkevnú prax veľmi potrebnú publikáciu: Cirkevnoslovansko-slovenský slovník Diel I. od písmena A po O. Pod dozorom vedeckého redaktora a renomovaného odborníka Prof. PhDr. Mikuláša Šteca, DrSc. sa na príprave slovníka autorsky podieľali: M. Horňák, V. Kocvár, Š. Pružinský, T. Pružinská, E. Šaková a Š. Šak.

V úvode knihy sa o slovníku píše: „Predkladaný prekladový Cirkevnoslovansko-slovenský slovník obsahuje najpoužívanejšiu slovnú zásobu cirkevnej slovančiny a jej slovenské ekvivalenty (v rozsahu 8187 slov). Slovník má slúžiť slavistom, študentom bohosloveckých fakúlt východného obradu a všetkým používateľom cirkevnej slovančiny (pri čítaní a preklade sv. Písma, Žaltára, a iných bohoslužobných kníh). Slovník predstavuje výstup z projektu Vedeckej grantovej agentúry Pravoslávnej cirkvi na Slovensku č. GA 2/2006, z ktorej autori čerpali finančné prostriedky na jeho vydanie. Treba povedať, že sa určite stane žiadanou pomôckou pre laickú i odbornú verejnosť ako z radov pravoslávnej tak aj gréckokatolíckej cirkvi.

Tento slovník formátu A5 v modrom obale si je možné zakúpiť na vrátnici Pravoslávneho kňazského seminára PU, ul. Plzenská 7 v Prešove. Cena je 10 euro. (P. Krajňák ml. www.rusyn.sk, 26.07.2009)

Komentarze: pt

ФЕДОР ВІЦО

Меншыновий рай?

В звязку з языковым законом (уставом) заступник ведучого Словацкой Народной Партиі (SNS – Slovenská národná strana) пані Бьєльоусовова (Belousovová) высловила пресьвідчыня, же Словация є райом про народны меншыны. По части має правду, адже такє пекло то не є.

Але кєд уж пані Бьєльоусова похоснувала такє порівнаня, треба зауважыти, же Адам і Єва были выгнаны з раю зато, же згрішыли. Кєд бы то было в нашых часах, ачий заплатили бы мандат і жыли бы (і мы, іх потомкы, з нима) в раю до гнеска. Значыт – вшыткы, не лем народны меншыны. Понеже на тым то нашым горбатым ґрунті ся, на примір, і обычну брыдку будівлю ани штрафуваньом не бурит, але по даякых мандатах ся ю добудує. Так же не є ясне што ся стане, кєд дахто (по остережыню) правда же заплатит мандат як наступство порушыня языкового закона, але самой причыны не елімінує. Піде (н.п. такій Мадяр) дораз на шыбеницю, ци бодай на дереш*, жебы сме уж раз за тото тисячолітнє гнобліня одплатили?

На тых дерешах (ци Дерешах) ся дакус знам. Лем недавно зас мі по долгых роках вышла книжка під тым наголовком. В ній єм по ріжных странах (правда, не політычных) порозмітувал вельо выімків з історичной подорожничой повісти *Угорскій Сімліциссімус*, де ся нєєднократно споминат, же численны збійникы бесідували по словацкы і по руснацкы, понеже *вшыткы збійникы сут Руснаками*. Зміст той книжкы є барз автентычний, а был написаний в XVII столітю, значыт іщы пред Яношіком, і без всякой увагы тверджу (на одміну декотрым твердоголовым Полякам), же был Словаком, хоц товды сам він не мусіл того, за выбачыньом, скрывати. Міг єм написати, же не сьміл скрывати, але я ся важу предкладати, же і попри тым страшным гнобліню (од кого ач?) хыбаль скрывати міг.

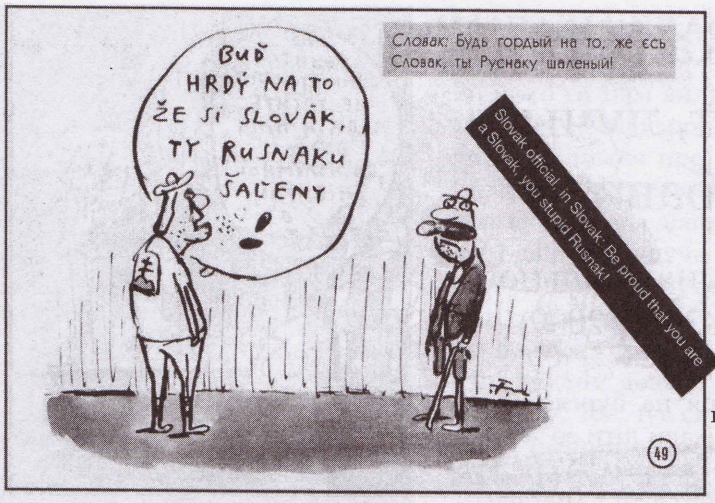

Федор Віцо, з циклю *Ілько Сова з Баюсова.*

Тоты збійникы, котры бесідували по руснацкы, навыстраяли страшнійшы од Яношіка річы і нєєден гірше скінчыл (н.п. почвертуваний, завязаний до скоры здохлого звіряте і на сонци за жыва черваками зожертий – понеже фантазиі што до способів тыраніі ніт границ), але ачий не за нарушыня языкового закона.

Споминам іх зато, же єм русиньского роду. Мати окреме походжыня не є вшак само зо себе нияком заслугом, так же не треба ся тым ани выносити, ани ганбити. Інча справа – як ся з таким походжыньом найдете в окремій державній формациі як меншына. Тота годна прежыти, але при даных обставинах може быти і асимілювана, што звучыт так, гейбы была милувана, але лем при даякій дозі правдоподібности. Ци то натуральні, дорогом поступу, ци насильні – кєд меншына барз грат на нервах. Але даст ся милувати насильні? Ачий ніт. Але примушувати ся даст.

Подля мене єдным з найгірших знамен языкового закона – най і тото місцями так не выглядат – є каждоденна бесіда о ним. Одтале його репресивний характер. То не єдиний припадок, кєд сила з окремым законом ци заряджыньом єдным дыхом засыпле громадян погрозами. Як і колиси, кєд грозили натягнути на дереш того, хто не приде на паньскє.

Нам вшак (товды і інчым меншынам) ясніє, же установліня языкового закону было звернене в страну єдной векшой меншыны, з котром має місцями закомплекшена векшына непрестанну охоту ся борoти і нас (інчы меншыны) ся то аж так видимо не тычыт.

(...)

Правда, Русины (товды не Українці, як то ся іщы до недавна сервувало) жыли зо Словаками подля себе од непамяти, взаімні ся респектували і знали спілпрацувати в дужыню о узнаня свойой народной ідентифікациі (н.п. спільні основали Матицу Словацку). Лем же доля повела ся з каждым інакше і коли Словакы діждали ся незалежности, Русины по II сьвітовій войні зменьшали о Підкарпатску Русь (при повселюдным списі в роках 1921 і 1930 было іх іщы пакй піл милиона) і тоты в Словациі престали офіцийні еґзистувати, в тым і грекокатолицка церков, шкільництво (уж в 1874 році было в пряшівскым реґіоні 237 русиньскых основных шкіл) і вшытко з тым звязане.

Тот стан змінил ся по 1989 році, од коли Русины могли зас голосити ся ґу своій народности, та іщы далеко не выгребли ся з той пропасти, до котрой ся іграньом долі дістали. О причынах, чом так є, дало бы ся долго і всесторонні бесідувати. На примір в телевізиі Під Лямпом (жебы попри тым не згасла), або в русиньскым проґрамі Словацкого Радия, котре сме сой в меджечасі выдупкали. Кєбы вшак о ним а особливі о обсягу проґраму не дециду вал дахті інчий...

Так же заправды барз одважным є твердити, же народны меншыны, в тым і русиньска, мают ся як в раю. До раю можеме ся дістати ачий аж по смерти. Лем же мы іщы не вмерли.

Джерело: www.izurnal.sk
www.rusyn.sk
Тлумачыня зо словацкого: пт

* дереш – лава до вымірюваня кары за панщыны.

Руска Бурса вчыт, лучыт і бавит

(закінчыня шкільного рока 2008/2009)

20 червця на бурсяний подворец приіхали діти зо Ждыні, Конечной, Ганчовы, Устя Руского, Бортного та і місцевы – з Ґорлиц, учытелькы лемківского языка – Пані Мірослава Хомяк і Пані Анна Дубец, та і родиче, жебы вспільні святкувати закінчыня шкільного рока.

Поділены на менчы групы, діти такой зараз брали участ в конкурсах з лемківского языка, спорту і плястыкы. В часі конкурсів велику увагу звертало ся на інтеґрацию діти з ріжных сторін і іх фактычне участвуваня в занятях. Не перешкодил аж і дойдж, котрий на тот раз товаришыл нам підчас стрічы.

Велика креатывніст учытельок і осіб вспомагаючых позволила на угощыня в старых бурсяных мурах близко шистдесятерых діти. На закінчыня стрічы діти з найбільшыма осягнінями дістали нагороды, а тоты котрым ся на тот раз не повело дістали нагороды потішыня і нихто не вышол з порожніма руками.

Красні Вам дякуєме за участ, поміч і запрашаме зас – в вересни, на розпочатя шкільного рока 2009/2010.

Антоніна Коцур – текст
Ірина Коцур – знимкы

Перепрашаме за пізну публикацию того материялу; отримали мы го уж по одданю попереднього номера „Бесіды" до друкарні. (Редакция)

РУСКА БУРСА Є НАША, УЖ НАПРАВДУ НАША, НАША НА ВЛАСНІСТ!!!

ОЛЕНА ДУЦЬ-ФАЙФЕР

Декотры дале в тото не вірят

Хвиля того дня была краситна. Сонце полне і ани єдной хмары. Од часу до часу візджали сме лем в даяку заляну гмлом долину, што ся асоцювала з Антоничовом метафором про вливане до мискы молоко. Іхали сме з Богданом [Ґамбальом - ред.] ґу сонцю, полны радости і добрых думок. О 6.00 з Кракова, бо треба было здоляти на 8.30 до Ґорлиц. 9 вересен, краситний ден. Покус мали сме свідоміст історичмной важности того што проходит, в чым береме участ, до чого сме довели, але покус фурт якоси до нас тото не доходило. Богдан был неспокійний.

— Якоси не вірю в тото вшыткo... і не повірю, аж підпишеме...

Я мала єм певніст. Уж нич не може ся стати. Знала єм од початку до кінця, як то вшытко было роблене, як єст неодвертальні сфінішуване, довершене і фертик (ту зас "Ґруба Берта" чомси мі на думці). Гей, 9 вересня на год. 8.30 были сме умовлены з ґорлицком нотарийом в єй бюрі на переписаня маєтку "Рускої Бурсы", котрий од 1995 р. был в нашым (Стоваришыня "Руска Бурса") ужыткуваню, але од 14 грудня 1950 р, аж до 9 вересня 2009 р. заєдно оставал власністю Державного Скарбу РП. В імени Державного Скарбу выступувал і підписувал нотарийний акт Староста Ґорлицкій, Мірослав Вендриховіч, але присутний был тіж Віце-Староста, Кароль Ґурскі і іщы пані урядник. З нашой страны – мы двоє з Кракова, але вступили сме тіж по ґорлицкых, вірно заанґажуваных в діяльніст Бурсы, членів Заряду Стоваришыня – Ваня Квоку (колишнього ведучого, тепер секретаря РБ), Андрия Малечкого і Павла Малецкого (през остатні дві каденциі барз актывных членів заряду). Богдан хтіл, жебы нас было дуже, жебы радіст была векша...

І была. В каждым з нас была якіса торжественніст, штоси такє надзвыичайне. Чули сме ся близком родином, таку близкіст рідко коли мож одчути, а мы сме чули – лучыло нас почутя выняткoвости, важности, історичной вагы того торжественного акту. Знали сме, чули, же тото, в што більшіст Лемків уж не вірила, довершат ся з нашом участю в нотарийній канцеларіі на ул. Бєцкій в Ґорлицях.

Гей, дорогы, Краяне, же так повім кус по старому, ретором Матвія Астряба, Владиміра Хыляка, редакторів "Лемка". Гей – од 9 вересня 2009 рока ґаздуємe зас на СВОІМ, на тым маціцькым клаптику нашой старой, мудрой, патріотычні заанґажуваной руснацкой Лемковины. Каждий то глубоко пережыл в собі, але явні ся чуло спільнотовіст, а не всобніст пережываня. Андрий задбал про фотоґрафічне зареєструваня каждого моменту той церемоніі, пильні сме пильнували, жебы ниякє слово чытаного документу не втекло спід нашой увагы, жебы не нашол ся гев даякій некорыстний для нас запис. По выясніню того і тамтого, што для нас было неясне, підписы были поставлены, документ запечатаний.

Но і.... то очывидне, де сме поіхали – до НАШОЙ Бурсы. Нихто никого через поріг не переносил, хоц і такы думкы были. Але посмотрили сме на вшытко ґаздівскым, уж певным свого оком – і дальше, радіст фурт переважала над страплінями і фрасунками (якых преці немало вязало і вяже ся з трудным, як бы не смотрити, ґаздуваньом). Вшытко ся нам виділо нелегкє, але можливе до зробліня. Підняли сме рішыня про основны на тепер крокы ремонту, про напрямы і формы діяня, про ближше і дальше будуче. Дуже в нас было спокою, почутя згоды і єдноты. Здає ся, же чули сме взаімну вдячніст для себе, же спільным трудом довели сме до того моменту. Так чує ся одповідальний і певний своіх кроків ґазда, ґазда, котрий добрі зна, же тепер аж буде міг зачати таку правдиву, згідну зо своіма плянами і способами ґаздуваня ґаздівку. Не тівко навет в словах, што в спокійным обзераню і пляновaню вшыткого, было тото явні чути. Нихто з нас певно не забуде того спокою і тихой радости. Андрий аж і одкликал свої лекциі в школі, ци попросил о заступство, бо жаль было не пережывати того, што нас в тым дни лучыло.

Але... торжество в тым і є, же вертат ся по ним до штоденности, до дальшого жытя, до обовязків. Мы з Богданом пішли сме іщы до Выділу Архітектуры міста Ґорлиц, бо якісым чудом вказало ся, же тот фалаток бурсацкой землі, якій ся іщы по вшыткых завлащынях і анектуванях остал з давного гідного ареалу Бурсы, в пляні міста перезначений є під сакральний объєкт. Што за фрас, або нашы объєднаны (не)приятелі, барз певны свойого, заплянували ставляти гев церков, або братя римокатоликы в своій великій побожности хтіли дати ій выраз на нашій земли. Дознали сме ся, же то помылка і як єй цофнути і так сме тото приняли, мудроглупо, але приняли.

Вертали сме до Кракова, а Богдан якоси неспокійний, дале своє:

— За легко нам то пішло, кумо, за легко, то мусит быти якісий політычний уклад.

Не за легко, Богдане, нияк не за легко, барз тяжко. Я тото знам на каждым, каждіцькым етапі.⇨

⇦ Адде документ, же Руска Бурса є направду наша.

Може Ты кус інакше на тото смотриш. Але през такой 20 років то был єдна велика, неустаюча борба, часом доводяча до тотальной безсилы і розпукы над безправьом. Борба тым тяжша, же ведена з завіту предків, якій нам лишыли в статуті, прото не маюча выміру нашой лем одповідальности, але вымір ідеового тырваня на позициях "чесных, хоц невыгідных" - до Гуньковой фразы ся одкликуючы. Не можнияк выречы, написати про тоты емоциі, якы родили ся, коли пред урядниками, од повітовых, през воєвідскых аж до Міністерийных, треба было тлумачыти, чом не ідеме на "угоду", чом не хцеме маєтком Бурсы поділити ся з так згідливыма Объєднанцями, котры хцут з нами спілґаздувати на нашым подвірци. То мы сме все мусіли стояти на позициі незгідливых, аж і до той ступени, же навет "нашы", нп. репрезентанты Фундациі "Рутеніка" ганьбили мя, же не хцу ся добесідувати преці тіж з Лемками, зо своіма.

А я знала єм уж, што то значыт уступити ся хоц лем на піл пальця. Была єм при ватряній здраді. Товды, в 1989 р. сме не знали тых нечестных, перфідных маніпуляций, коли ся входит до дачыйой хыжы і рече: я не проти, жебы сте ся і вы влучыли до спільной роботы під моім дириґуваньом і для мойой выжшой, барже свідомой ідеології. В 1989 р. мы того не знали, але нашы предкы тото знали і тото нам в статуті записали, же маєток Бурсы николи не може служыти українскій лем русиньскій ідеі. Безвыхідна детермінация, безсильніст, зачудуваня для призволіня зо страны уряду на такы маніпуляциі, якых допущали ся нашы опоненты – то лем част тых емоций, якы нияк не легком творили 18-літню борбу о Бурсу. Повинно тото ся речы отверто і явні. Не было інчой дорогы, не было выбору. Вшыткы догоды, угоды, бесіды, обіцянкы все ся кінчыли недотриманьом умов през Об'єднання Лемків. А урядови было на руку поділити і справа залатвлена – достали і єдны і другы.

Як ходит про становиско Уряду, то хтіла єм вказати, як вельо залежыт од конкретного і уцтивого урядника. Першым такым чловеком, котрий посмотрил на справу од моральной страны, а не лем од формальной выгоды, был др Анджей Вельц, в 1995 р. дыспонуючий, як кєрівник Рейонового Уряду в Ґорлицях, маєтком Руской Бурсы, звільненым през ужыткуючий го скорше шпыталь. Для него очывидне было триманя ся статутового запису про тото, хто ма спадкобрати Бурсяний маєток. Його то рішыньом Стоваришыня "Руска Бурса" остало в 1995 р. через умову-ужычыня фактычным ужытковником маєтку Бурсы. І то нам дало товды дуже сил до дальшой неуступливой борбы.

Другом, безсперечні прихыльном нашым стараням особом, был др Артур Пашко, през пару років, на переломі століть, полномочнык Малопольского Воєводы до справ Національных Меншын. Його цілю было довести до консенсусу, до ситуациі, коли обі страны будут задоволены. Мал він свідоміст недотримуваня умов през Обьєднаня, але видно не мал на тівко сильной, незалежной позициі, жебы протиставити ся тому лявіруваню і підняти згідне зо своім становиском рішыня. Рішыня такє міг підняти лем воєвода в порозумліню зо старостом. А дост долго, по уступліню др Вельца, не мали сме щестя до хотячых похылити ся над нашым проблемом урядників на тых становисках. Іх рішыня были асекурантством, дбаньом про свої політычны інтересы, уступуваньом пред аґументами о добрых польско-українскых одношынях. Прото нашли сме ся в такій ситуациі, коли повітовы спеціялісты од маєтковых і ґрунтовых справ мали уж пришыкуваны готовы пляны і документы діліня будынку і бурсяного поля. То было підняте через Ґорлицкого Старосту рішыня. Памятам і все буду памятала детермінацию, в якій сме ся товды нашли. Знали сме, же уж ничым не затримаме того рішыня, лем можеме забльокувати його выконаня судовым процесом. Так сме мусіли зробити. Котрий то раз справа Руской Бурсы в Ґорлицях мусіла ся вести перед судом, котрий то раз добро Лемків-Руснаків не остало взяте під увагу? В консультациі з добрыма правниками створили сме приносячу ефект

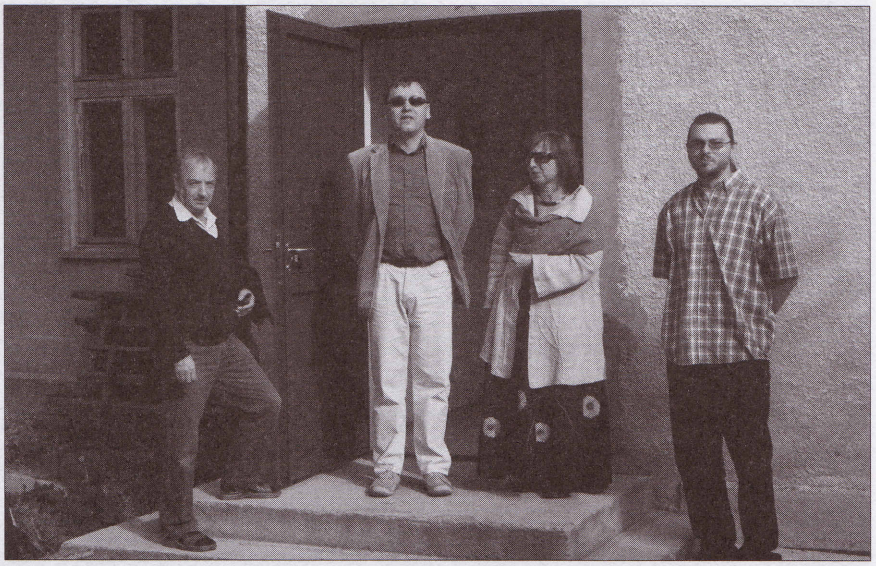

І можеме повісти: — Стоіме на своім порозі. Фото: Андрий Малецкій. ⇨

бльокаду для поділіня маєтку. Знали сме, же то до ничого позитывного не доведе, але пред предками і пред історийом хтіли сме мати чысты сумліня, же зробили сме вшытко, што было нам доступне, жебы маєток Рускей Бурсы не служыл украінскій ідеологіі серед Лемків.

Но і якій чудний єст тот світ. Коли справа стала ся безнадійна, товды пришло єй позитывне рішыня. Поскладало ся на тот ефект пару чынників:

— од 2006 р., коли меншыны мают, хоц не значучу, але мают, свою репрезантацию в Уряді РП, во Спільній Комісиі Уряду і Національных і Етнічных Меншын, мам можніст, репрезентуючы Лемків, фурт і уперто домагати ся розвязаня важных для лемківскей достоменности проблемів. Справа "Рускей Бурсы" ставлята была як сталий пункт на більшости посіджынь Комісиі, а тіж перед Контрольном Комісийом до справ Націоналнх Меншын Рады Європы і бодай два раз в Соймі РП, на посіджынях Комісиі дс. Національных Меншын

— справа Рускей Бурсы в Міністерстві і в Соймі все ставляна была єдночасно зо справом одданя Народного Дому в Перемышли. Парадоксальні скорыстали сме тіж з силы натиску Українців в Польщи (справа Народного Дому остала позытывні розвязана в тым самым часі як і справа Бурсы)

— Щесливі, на становиску Малопольского Воєводы і на становиску Міністра Внутрішніх Справ, одповідального за національны і етнічны меншыны, нашли ся в тым самым часі барз практычны, ретельны, рішучы особы, котры рішыли справу довести до кінця. Тым разом воєвода. Єжы Міллер не дал ся звести маніпуляциям Об'єднання (а были они, зас были), Міністер Томаш Сємоняк выділил суму гроши на куплиня през Обьєднананя Лемків будинку, якій ім одповідат в замін за одступліня од старань про Бурсу і справа ся закінчыла.

За символічну злотівку купили сме реченого дня наш маєток (то был єдиний допущений правом спосіб) і треба зачынати ґаздувати на своім.

Плянів і думок маме гідні. Певно зас треба буде долгых років, жебы про тото ци тамто ся выстарати, нп. про етаты на ведіня професийного осередка культуры, про грошы на збудуваня такого осередка, ітд., ітд.

Лемкы іщы не вірят. Задзвонил до мене Павел Стафиняк, перший ведучий реактывуваного в 1991 р. Стоваришыня "Руска Бурса", дотеперішній актывний і гойний член — Ци то правда?

Правда, Павле, правда Ваню, Миколаю, Параско, Ганцю. Ґаздуєме на своім, зас..., хоц ся здавало, же тому не быти. Нестор Жылич писал:

Всі народы світа
В двадцетым столітю
Ґаздуют на своім
Лем Лемкы на смітю.

Декотры, предо вшыткым сами предвоєнны Горлицкы Бурсакы, не діждали той хвилі (з Бурсаків остали ся жывы лем Бубняк в Америці і Павло Дзюбина в Ґорлицях). Але тоты што чытают, слухают, хцут знати, най ся тішат разом з нами – хоц лем символічні, але ту, в Бурсі, уж сме не на смітю, лем на своім. Може зато, же в XXI столітю? Бодай оно ліпше як XX было.

А на конец іщы подякуваня – выміненым ту представникам Уряду: Анджейови Вельцови, Артурови Пашко, Єжему Миллерови і його теперішній полномічниці дс. Національных і Етнічных Меншын, Ельжбєті Мірґа, Томашови Сємонякови, правникови Владиславови Пенксі – красні дякуєме.

А Вам, Лемкы, на першым місци Ярославе Трохановскій і Павле Стефановскій – котры для добра Лемків зрекли сте ся своіх оддільных старань про маєток Бурсы, жебы дати шансу єдноінституцийного выступліня Лемків, Заряде Стоваришыня Лемків і інчых лемківскых орґанізаций – дякуєме за попертя, поміч і чесніст в тій справі.

А найбарже дякуєме тым, котры Бурсу створили, розвинули, вели, бороли ся про ей приналежніст до Лемків, пильнували ідеового руснацкого напряму єй діяня і переказали нам в статутовым дистаменті – Боже Вам заплат, вшыткы Ґорлицкы Бурсакы! Не змарнуєме того добра, Вашого Завіту. ●

БОГДАН ҐОЧ

Од Русаль до Яна 2009

Музейне свято лемківской традиції *Од Русаль до Яна* 2009 перешло до історії. Імпреза одбыла ся в днях 25-26 липця в просторах Музею Лемківской Культуры в Зындранові. В тогорічній імпрезі участ взяли Лемкы з Польщы, Украіны, Словациі, ЗСА, тіж туристы з Польщы і заграниці та жытелі ґміны Дукля і представителі самоурядных власти.

Свято розпочало ся в суботу од зложыня квітя під памятниками лемківскых творців: Івана Русенка, Владиміря Хыляка і Епифана Дровняка (Никыфора). Одслужено тіж паннихіду і зложено квітя під памятниками жертв ляґрів в Талергофі і Явожным та вояків погыбшых в II сьвітовій войні.

В дальшій части свята одкрыто памятник жертв Гольокавсту з Зындрановы і околиц, котрого думкодавцьом і фундатором є Самуіл Олінер, єдиний што пережыл, зындранівскій Жыд, ґнеска професор на Університеті Гумбольта в Каліфорнії. Жыдівску молитву кадіш выґварил по арамейскы приятель професора – Оляф Жылич з Варшавы, а лист Самуіла Олінера до мешканців Зындрановы одчытал Зиґмунт Ґіль.

Дальшым пунктом програму было звиджуваня Музею і бесіда та музыка при ватрі до пізного вечырнього часу.

В неділю, по торжественній Службі Божій в місцевій церкви Св. Миколая, служеній архіерейскым чыном через Його Преосвященство Паісия, Єпископа Ґорлицкого, розпочато дальшу част свята. Офіційні отворил го ведучий Музейного Товариства Богдан Ґоч. Пр͛ивитал вшыґткых гости, представители власти, м. ін. ґорлицкого єпископа Паісия, кросняньского старосту Яна Ющака, бурмістра Дуклі Марка, ведичого Стоваришыня Лемків Андрия Копчу і представителя Комісиі Спільной Ряду і Народных і Етнічных Меншын при МВСіА Олену Дуць-Файфер та концертуючы ансамблі.

Конферансиєрку вели, забавляючы гости зо сцены, лемківска сьпівачка Юлія Дошна і Василь Шкымба з Украіны. Концерт розпочали діточы ансамблі „Лемківскій Перстеник" з Ґладышова, „Терочка" з Ґорлиц і „Терка" з Вільхівця. Пак на сцені явили ся: „Вильшня" з Полян, Юлія Дошна, „Відимо" зо Санока, „Роґовіце" з Рогів, „Ославяне" з Мокрого і „Маковиця" зо Свидника. На сам конец зобраным пригрывал до пізна ансамбль „На драбині" з Украіны.

В перерві медже выступами ансамблів др Олена Дуць-Файфер і Андрий Копча зложыли жычыня з нагоды 80. уродин та вручыли памяткову почесну грамоту і квітя Теодорови Ґочови – творцю музею.

В час свята проведено плястычний конкурс п.н. *Вакациі на Лемковині*, в якым участ взяло 14. діти. Обізрити мож было інтерьєр музею, де представителі ансамблю Роґовіце презентували звиджуючым традицийний процес обрібкы лену. Чынны тіж были крамы з народныма выробами, памятками, книжками та ґастрономічны пункты з іджыньом і напитками. Выставлено тіж малюнкы і різбу лемківскых творців.

Попри несприятливій погоді, дощови, што фалями накраплял – на святі зобрало ся вельо слухачи. Імпрезу пізным вечером офіційні закінчыл ниже (выжше – ред.) підписаний, дякуючы вшыткым прибылым, ансамблям і спонсорам.

Орґанізатором свята, як што рока, было Товриство на Річ Розвитя Музею Лемківской Культуры в Зындранові, а головным його спонсором Міністерство Внутрішніх Справ і Адміністраціи. Свято спілфінансували Самоуряд Ґміны Дукля і Осередок Культуры в Дукли.

На знимці горі Теодор Ґоч – творец Музею Лемківской Культуры в Зындранові одберат заслужены ґратуляціи за прожытых трудолюбивых 80 років. **Фото: Павел Стафиняк**

Як з бича стрылил...

Свято Русинів в сандецкым скансені

Фото: Rafał Niziołek

На *Візиту сусідів зо Словациі* – бо так направду звало ся свято орґанізуване 9 серпня в Сандецкым Етноґрафічным Парку – ансамбль „Барвінок" зо спишскої Камюнкы при Старій Любовни понаглял ся... з „нашых" Західніх Земель, де был гостьом Лемківскої Ватры на Чужыні. Враз і мы – „причыплены" ґу ньому пасажыры, а по части орґанізаторе, одтале – з Гір, найвекшої нашої імпрезы на выгнаню вертали мы Домів.

Просто з Дому пришли до Санча фолькльорны ансамблі „Кечера" з Якубян, што ся втулили в долині сігаючій пропастистыма недрами Чорної Горы (1288 м.) – найвыжшої серед Левочскых Верхів і „Ястрабчан" зо Шаришского Ястрабя, што розлегло ся під схылами Мінчола (1157) царюючого над Черговскыма Верхами.

Пришли сітри ансамблі до Санча, хтіло бы ся речы – ґу нам. Вказати свою душу, вказати тото найкрасше, што зберегли по своіх вітцьох. Може уж не на штоден – бо *сьвіт іде вперед* – але бодай на свято, такє як гнеска. Могли сме ся отже захоплювати не лем чудовым сьпівом, танцями, але і ожывотвореныма сценами з колишніх Русначых дни, видіти іх не лем серед хыжы, дайме на то при крестинах, але і на зелен горбі – як косярів, што замашысто покіс берут, што острят дурбаком косу, клеплют ю на бабці, волярів на кошарисках – стрыляючых бичами, такыма, што шмиґачы іх мали да-с пят метрів должыны... Кєд зачали го двох стрыляти, голосно як з фузиі, та ся виділо, же ся зас война ґу Карпатам ближыт. Не сьмійте ся – тоты, што сідили в амфітеатрі ближе сцены, аж ся одрухово цофали, гейбы ся бояли, же іх шалений Руснах бичом займе.

Непотрібні, непотрібні! Адже Руснакы кєд з бича стрыляли, та лем свою волелюбніст проявляли, а шмиґачы іх ниґда поза рідны кошариска не сігали. Русснакы все лем зо серцьом ґу другым ішли. Як гнеска. Ґу нам – хтіло бы ся речы. Повтарям ся передумано. Бо, на жаль, нашых Руснаків на прекрасных выступах не было. Ай нас бы не было, кєбы сме принагідно не подорожували з камюньскым „Барвінком", з Мартином Карашом - чудовым артистычным кєрівником ансамблю.

Заправды, то він – молодий омнібус в русиньскым середовиску Словациі (ци лем Словациі?), ведучий Сьвітовой Рады Русиньскої Молодежы провадил цілий тот „інтерес', был режисером цілого концерту, конферансиєром тіж, был душом вшыткого. І вшытко до нас трафляло – было *як хліб з маслом*. Такых нам треба! О, Бозюсю, як же я ся нима – молодыма тішу. Они сілю нашої землі сут. **(пт)**

Ватра під ювілеї?

Текст: Петро Трохановскій
Знимкы: Мирослав Воргач

Позераючы на банер пред ватряном михалівском сценом можся орьєнтувати (аж і тому, хто на місци не был) – якы ідеі сопроводили орґанізаторів XXIX Лемківской Ватры на Чужыні, проведеной 7-8 серпня. В слові до Ватрян, што поміщено го в брошурі – проґрамі імпрезы, прочытати м.ін. мож было:

„[Х]оц до округлого ювілею нашой найвекшой імпрезы остал іщы рік, то для єй орґанізатора – Стоваришыня Лемків – є то рік особливий. Двадцет з гором років тому (...) 7 квітня 1989 рока Адміністрацийно-Суспільний Выділ Воєвідского Уряду в Ліґници вписал Стоваришыня Лемків до реєстру стоваришынь і перша лемківска орґанізация по 1945 р. стала ся фактом. 15 липця 1989 рока в Ліґници одбыла ся прапремьєра драмы „Одтяты коріня" а на VII Лемківскій Ватрі, орґанізуваній остатній раз в Бортным вказал ся перший номер „Бесіды" – часопису Стоваришыня Лемків."

23 мая на тых же ватряных просторах Стоваришыня Лемків особливі святкувало своє 20-літя (пізрий „Бесіда" нр 108). І дахто бы повіл (а і повіл), же того святкуваня мало бы старчыти, же можсой было дати покій зо сервуваньом той темы іщы на Ватрі. І ту можуж спостеречы симптом думаня пересічного ватряна – яку (ци – не яку) Ватру хтіл бы він видіти (ци – не видіти). І ту тіж можся зачати застанавляти – як функционує наша, так звана „пересічніст". Стоіт она в місци, ци еволюує. А кєд так, то в котру страну – надпересічности ци підпересічности? Та ту годни сте мі одраз зашмарити, повісти: то дурнувате зьвіданя – преці еволюция, уж зо самого свого сенсу понятя, не може ся цофати. Та во мі толчут ся мысли недомышлены фурт. І буду зьвідувал дале, хоц видит ся оне бездискусийным – ци еволюували мы за тых двадцет років, тіж в однесіню до Ватры?... Ци еволюцийом є наш, каждого з окрема престіж, нераз велькій престіж пред ґальопуючым сьвітом? Ци еволюцийом є наш шпан пред ним, кой дішли мы до того, же – даколи тихы, смиренны (зо застрашыня) – гнеска горі несеме голову, як рівны, нераз надрівны окружаючому сьвіту?... І такой попритым сопоставме образок зо жытя, з хвилі маленькой, акуратні предватряной, што збыла ся в середовиску, родині „не якісий там", а – виділо бы ся – без заікніня (ци загакніня) серед веду-

Заслужены акторы з премьєры драмы „Одтяты коріня" на сцені. ⇨

чых од давна пропаґаторів лемківства, ватряных „од пеленок", нашых бе недомовок:

— Выбераш ся, Н, гнеска на Ватру?

— А, хыбаль си гнеска дарую, заран юж буде може дакус ліпший проґрам.

Ци выображате сой двадцет років тому таку дискусию? Не лем што до одповіди, а што до самого поставленого зьвіданя!

Еволюуючы, цофнули мы ся болячо. На жаль, не од кольок няньовой-дідовой тернины болячо.

❋

А проґрам Ватры был, якій был, може не фасцинуючий, прото лем, же привыкли мы ґу ньому, але преці – наш. Наш, бо мус запросити на Ватру нашы ведучы ансамблі. І выпадат ся тішыти, мож ся тішыти – кєд знає ся глядати радости – з того, же, вшытко єдно, дашто придбали нового, чымси сьвіжым ся обогатіли. Ватра – то акуратні перегляд дорібку цілого, але і того річного, од серпня до серпня. Не буду глядал конкретів, вказувал на тот ци інчий ансамбль, не хтіл бы-м наддати, не хтіл бы-м уняти. Але в цілым тішу ся, же проґрес (еволюция!) поступує. Мож бы, правда, дакус мамрати, же выступуют на Ватрі такой все тоты самы ансамблі зо заграниці. Добры, барз добры, але тоты самы. А ту уж штамп зо свойого подвірце не обовязує. Гей, годен обовязувати – як зо „Шаришом" – *вічний союз*, але ґу тому конче іщы дашто веце придати. Глядати піняжка і веце ансамблів.

Парафіяне Реґетова і Комітет Будовы Церкви в Реґетові зо щырого серця дякуют Головному Зарядови Стоваришыня Лемків в Польщы за можливіст перепроваджыня в час XXIX Ватры в Михалові збіркы гроши на будову реґетівской церкви. І ҐЗ СЛ і щырым жертводявцям – великє Боже заплат!

А што до ювілеів справляных на сцені? На тот раз найвеце часу посвячено Театрови Стовришыня Лемків. Але і так вказано, в пятницю, лем першу част „Одтятых корени", з другой, в суботу, зрезиґнувано. З огляду на час, ци смак „пересічного" ватряна? „Бесіді", ци радше єй реадкторови посвячено пят минут. Не мал він можливости запросити на сцену найбарже заслуженых кореспондентів, побесідувати з публиком, потенцияльныма чытачами. Бо мож бы было надтыркнути... смак „пересічного" ватряна! Ци в тым ся совершат наша речена еволюция? ●

⇦ Выставу XX-літя СЛ, Театру, „Бесіды" обзерали по кус люде.

БОГДАН ГОРБАЛЬ

Двадцет літ од остатньой Ватры (в Бортнім)

Того рока минят двадцет літ од остатньой ватры (в Бортнім) а мі неодолго мине двадцет років од коли замешкал єм в Ню Йорку так, же мене взяло на спомины. В 1989 року основали сме в Лігниці Стоваришыня Лемків, при чым я был і під чым підписал єм ся. Пізнійше, тамтого літа была остатня ватра (в Бортнім) при котрій і я дакус поміг. Был єм тіж пару місяци перед ватром на ватряным зобраню в Білянці де приіхавшы з далека студенты (Олена Дуць-Файфер, Богдан Ґамбаль., Мирослав Воргач – выбачте як што когоси забывам) переголосували – як то повіл єден такий діяч кому ся тото не надало – жебы Ватру не давати під УСКТ, але жебы далій робил єй кликаний каждого рока Ватряний Комітет. Такой был то уж остатній такий комітет в котрым сідили люде якы гнеска діют в ріжных організациях (деякы з них уж од нас одышли до Всеміцного).

Сема Ватра мала місце од 23-го до 25-го липця 1989 року. Старостувал Теофіль Дубец а пришло деси пят тысячи люди. На Ватру пришли тіж важны гости, в тым віцемаршалок польского сенату Zofia Kuratowska (1931-1999). Сенат, як памятате, наступного року потупил Акцию "Вісла" – сойм такой николи того не зробил і не зробит *bo przecież trzeba było coś z tymi Ukraińcami* (sic) *zrobić*.[1] Перед ватром поет Jerzy Harasymowicz (1933-1999) писал "Łemkom pod rozwagę"[2] а польска орґанізация Grunwald подібно остерігала, же Ватра не може украінізувати Лемків і же як так буде то готови знищыти село.[3] Фактичні, на сцені зъявил ся украінскій прапор коли бесідувал др Володимир Мокрий але такой скоро його одтамале стягнено. Так як в попередніх роках, выбрано на Ватрі "миску" а самы выборы, як все, выкликали дуже емоцій. Ся мі здає же Бортняне докопали в пилку заходови але на забаві вшыткы разом бавили ся. Велику публіку згромадило передставліня Стоваришыня Лемків *Одтяты Корені* під керівництвом Андрія Копчы.

Пару місяци по тамтій ватрі выіхал єм до Америкы а в краю по Округлым Столі (де Wałęsa мал величезний долгопис) вшытко ся зачало зміняати. По впадіню комунізму не лем же меншыны заіснували в Польщы по раз перший од пару десяток літ – настала навет на них дос велика мода. Фолькова музыка, обряды но і *jakie te cerkiewki są niezwykle urocze, a jak w nich ładnie śpiewają!* З того што єм чул, хоц был єм далеко, де ся чловек не обернул то было штосы про меншыны, як не в ґазетах, то радіо або TV. Яка то была велика зміна од попередніх часів знают тоты котры тоты давнійшы часы памятают. Лем же гнеска, як я – не Вы – старію ся, штораз вече є тых котры тых часів не памятают (выбачте, але то гівняре!). Якы то часы заперла тота *last Vatra (in Bortne)*?

Часы то были такы (а писати гев буду про осемдесяты рокы бо я тіж уж не такий старий жебы сімдесяты рокы добрі памятати хоц *pomożecie - pomożemy* троха памятам) же як ся штоси про Лемків зявило в даякій польскій ґазеті то ся за ньом літало, вытинало тот допис і ховало до течкы бо то такє было сьвято. Ци не першым котрий отверті про лемківскы справы написал был Maciej Kozłowski.[4] Натоміст долша дискусия про Лемків розвинула ся на странах (часто цензурованой отже часто печатаной з частинно порожныма странами) ґазеты *Tygodnik Powszechny* в 1981, а пізнійше 1983-1984 роках.[5] Не было нас товды іщы в тых дискусиях хоц Antoni Kroh і Ryszard Brykowski знали одповісти на знаны погляды доктора Володимира Мокрого і професора Михайла Лесіва. Неодолго зявили ся і нашы голосы[6] але цілого того писаня про Лемків аж до кінця років вісемдесятых не бы-

---

[1] *Oświadczenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych z dnia 16 września 2008 r. w sprawie Akcji „Wisła"* медже інчыма підкрислят: "całkowity brak, nawet propagandowego, umotywowania wojskowej akcji deportacyjnej wobec społeczności łemkowskiej." Документ на інтернеті http://www.mswia.gov.pl/ download.php?s=1&id=6391

[2] *Gazeta Krakowska*, 19 VII 1989.

[3] Петро Шафран, "Тота ватра била юж двадцет п'ята," *Наше слово*, 29 VII 2007.

[4] "Łemkowie," *Tygodnik Solidarność*, 14 VIII 1981.

[5] Antoni Kroh, "Rekolekcje łemkowskie," 25 X 1981; Michał Łesiów, "Uczmy się Łemkowszczyzny," 16 XI 1981; Antoni Kroh, "Kim są Łemkowie?" 23 XI 1981, Włodzimierz Mokry, "Krzyż Łemków," 2 IX 1984, Antoni Kroh, "Jeszcze o Łemkach," 9 IX 1984; Ryszard Brykowski, "Krzyże Łemków, spory i polemiki." 7 X 1984; , Włodzimierz Mokry, "Rusini, Łemkowie, Ukraińcy," 4 XII 1984.

[6] Jarosław Huńka, *Łemkowie dzisiaj* (Warszawa, 1986), тіж по украінскы в *Зустрічі* 6, пр. 19 [1] (Warszawa, 1989): 41-49. Текст тот выкликал украінскы реакциі напечатаны в *Łemkowie—Dzisiaj: Polemiki* (Warszawa, 1986). Посмотр ся тіж на Piotr Trochanowski, "Słowo Łemka o sobie samym i swoim narodzie," *Regiony* no. 2-4 (Warszawa, 1987): 5-15, за котрым зявил ся наступний украінский текст Михайла Долинського, *Łemkowie — czyli Rusini-Ukrańcy z Beskidu Niskiego* (1989), тіж по украінскы в *Зустрічі* 6, no. 19 [1] (Warszawa, 1989): 58-72.

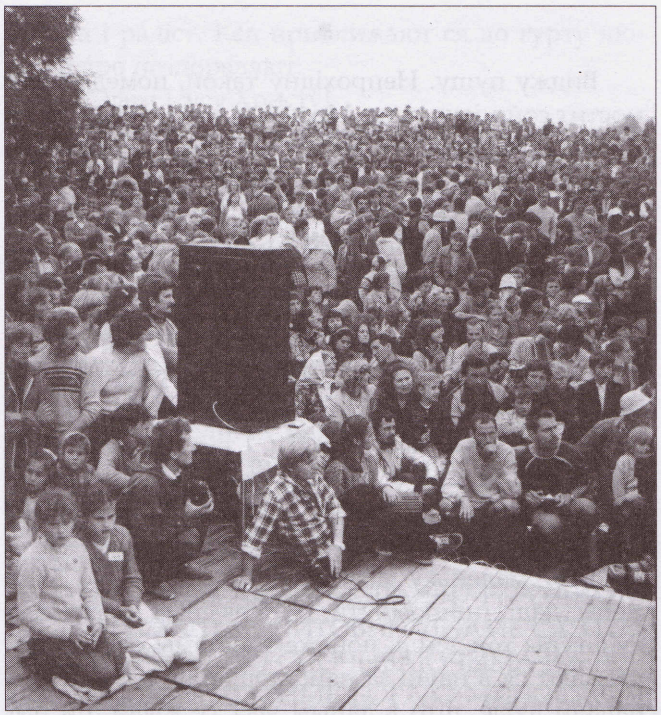

То был златий час, то был ренесанс лемківского духа! Ци буде нас іщы даколи стати на дашто подібне?

ло так дуже,[7] а медже тым што ся напечатало было інтервью з поетом Jerzy-м Harasymowicz-ом[8] в котрым підкрисляв він своєрідніст лемківского етносу, але робил то в такій фантастичний спосіб котрий існувати міг лем в його поезиі.

Но то што сме іщы товды такого робили як ся так мало про Лемків писало а прецін чловек товды студиював такой вільного часу мал так дуже як дуже колиси было ***диків в Панкній. Ано іздило ся на лемківскы *imprezy*. Лем же тых *imprez* не было товды аж так дуже. Ватры были лем дві (гнеска де ся не обернеш то ватра або даяка інча періодична лемківска втіха). Як были ватры лем дві то не годен было іх перепустити. Памятам же сме раз з Вроцлавя до Кракова поіхали з групом лемківскых студентів (ся мі здає же сестры Тыханьскы там были разом з Петром і Сильвіом Стеранками) жебы быти на выступі Лемковины. На єден ден, на єден концерт, потягом, там і назад. Єдного рока загнало нас аж до Сопота на Українскій Фестіваль бо там Лемковина сьпівала. Бо лем єдна была Лемковина, народна інституция. Гнеска якбы так хтіл за Кычером іздити то треба бы до Китаю і Індонезиі іхати. Правда Лемковина пішла тіж товды за границю на 25 концертів до Америкы, але гнеска нам ся так світ скорочыл як николи вчаснійше. Но і змінил ся. Хто бы колиси подумал, же лемківскій ансамбль буде співал на ліґницкым рынку, або в парку де публіка буде в векшости польска. Правда, же Лемковина співала в Кракові, але публіка была ся мі здає в векшости лемківско-українска з деякима польскима ентузиястами лемківской культуры. До кінця 1980-тых років жыли-сме в векшости сами для себе а од 1990 року вшытко зачало ся отваряти. Сут того добры і злы страны але то собі уж сами досьпівате. Не інакше было з жытьом самых для себе.

А вертаючы до Сопоту то памятам ківко сме мали товди радости як ся нас зьвідували ци ми *поіздом* приіхали а мы сме фурт одповідали же ні, же мы ...потягом. Были там медже інчыма братя Габуры, Ірек і Мариюш, оба гнеска лікаре, Ярослав Барна, гнеска і магістер і інжинєр і бізнесмен. Адам Галькович, котрий гнеска на еміґрациі, так як і я, лем же в Торонті. Ах, был там тіж Петро Косовскій „Коса," тепер як раз в Ню Йорку мешкаючий. Но і інчы были там Лемчата але вшыткых згадати не годен. Молодший чловел был і частійше му по голові дурниця ходила, але яка файна!

Гераклеітос/Ηράκλειτος (525-475) повіл колиси: "Нихто не входит два раз до той самой рікы бо то не тота сама ріка і він не є тым самым чловеком." Не написал єм тот допис жебы повісти, же колиси было ліпше або гірше – было інакше. В каждым сьвіті мож жыти, лем же тоты потічкы на Лемковині все якоси так само плинут і чеберчат, без змін. Не знал іх Гераклеітос, бідак. ●

[7]Дописы про Лемків котры зявили ся в кінцы років вісемдесятых згадує Susyn Y. Mihalasky, "Lemkos in the Polish Press, 1987-1992," в Paul Best, Jarosław Moklak, ред., *The Lemkos of Poland* (Kraków, New Haven, 2000): 129-142.

[8]"Chwast płomienisty i złowrogi – burzan nacjonalizmu," *Gazeta Krakowska*, 11 VI 1986.

ПЕТРО ТРОХАНОВСКІЙ

Квитуча Фльоринка, Крас Фльоринка

11 липця 2009 рока на двох цмонтерях села Фльоринка на Новосандеччыні, ци як сто років тому звали нашы – Сандецкій Руси поставлено величезны трираменны пропамятны Крести. Мают они припоминати хто, якій нарід пред далекыма уж роками, пред віками ту жыл, хто люг до той землі на вічний одпочынок. Мают припоминати про тугу за том прекрасном долином прожываючых, а передовшыткым дожываючых на вигнаню поколінь.... Стоіме на высокым берегу над Мостишом. В центрі зобраного народа, при потужным Кресті з чорного мармуру двох владык – Його Высокопреосвященство Владыка Адам та Його Преосвященство Владыка Паісій, священство, чорноризці. Гейбы в Антонича – *сьпівают дякы, і сьпівают хоры*... Там за Мостишом, спомедже смереків выкукує баня церкви Святого Архистратига Михаіла – гнеска костела, ріжнокольоровы дахы теперішнього села, што розпристерло ся шыроко во просторній долині. Жыє посеред ней нарід, якій на протязі долгых віків не мал ту свойой історыі а лем за остатніх шистдесят років має ся за ґазду той прекрасной долины. Гордым ґаздом. І зато тмарят ся очы слезом...

Так в найкоротшым змісті мож бы переповісти о подіі єдного сонечного літушнього дня 2009. Господнього рока. Та не обыйти ся нам такым скорочыньом. Душа спомненого адде дня надихала ся його величественном та єдночасно смутном атмосфером, уж в час подіі малювала в уяві чудны, далекы в простори і часі пейзажы. Хтіло бы ся передати іх, розповісти, гейбы минулий сон.

✱

Виджу пущу. Непрохідну такой, помедже яку мостит сой місце річка Мостиша, што свої джерела має парунадцет кільометрів выжше, під вельо бесідуючом для Славян гором Перун. Давнославяньска і назва рікы. Іщы в *Повісти временных літ* під роком 6522 (1014) князь Владимір наказує: *требите путь і мостите мостъ*. Ту выслів є гейбы макаронізмом, якій вшытко єдно пояснят, што слово „мостити" походит од слова „мостъ" (міст). Але *мостити* – в вельми богатій славяньскій мові то в цілым – способити прохід через штонебуд, тіж робити собі місце, выстелювати. І так – понеже мостів іщы до цисаря Франца Йосифа II ту не было – треба одчитувати топонім *Мостиша* з його, окрем того, гардом давнославянском флексийом – *иша*.

Тоту маленьку мовну прогульку роблю зато, жебы далі припомнути о первісных носителях культуры той землі, понеже топонімы однісні рік уважают ся в науці за найстаршы. Вшыткы назвы надали люде, што в даным часі ту жыли, ци бывали. І о кілко назва рікы вызначат уж в шырокым розумліню славяньскій етнос, о тілко назва села – Фльоринка є барз зложеном. Е. Павловскій (*Nazwy miejscowości Sądecczyzny*, Ossolineum 1971) уважат ю неясном, неславяньского походжыня, а помедже можливостямі єй виникніня подає румуньське слово floare 'kwiat' (квіток). І ту є – речы бы по дідовому – гомбок. Зато же пропагувана в польскій науці „волоска колонізация" датувана є на тым терені не скоре як на початок XV столітя, коли Фльоринка (в формі Flornicowa) споминат ся як уж істнуюче село в 1391 році (король Владислав Ягайло надає ю разом з цілым „мушиньскым ключом" краківскому біскупови Янови Радліцы). Отже назвы не занесли ту волоскы „колонізаторы". Коли она мала бы быти (а так оно хыбаль і є) румуньского походжыня, товды приписати ю треба не пізносередньовічным Волохам, а зроманізованим в першій половині першого тисячолітя нашой еры Тракам, якых залишкы за Т. Сулімірскым (*Trakowie w północnych Karpatach i problem pochodzenia Wołochów*, „Acta Archeologica Carpathica" XIV, 1974) жыли іщы ту, перемішаны зо Славянами деси до XIII столітя. (...)

✱

Стоіме акуратні на давным фльориньскым цмонтери над Мостишом. Стоіме дост уж великом групом. Ждеме. І адде о хвилю видно порушыня попри полудньовым тракті. І адде – священство сопроводит уж владык. напереді крачают Владыка Адам, дост тяжко несут на невеличкій горбок тягар своіх років, а на Іх лици ведут двобій глубока

задума і радіст. Кєд приближают ся до гурту люди, бодро поздорвляют:

– Слава Ісусу Христу!

– Слава на вікы! – бодро, здає ся, і радісно одповідат гурт, вырваний тіж з глибокой задумы.

Тот двобій почувань викликують не лем спомины о далекым і ближшым минулым, але і само місце, на якым стоіме. Як повіджено – на цмонтери. Але якій же то цмонтір... Гейбы перешла по ним страшенна стихія. Гробів такой не шлідно, лем пару окремых, оддаленых од себе крестів, на якых рамена час оділ скорботу, смуток... Але посередині красує ся великій мармуровий Крест. І німий мармур піднесено промавлят. І в очах Владыкы – што такой приближыли ся ґу Кресту – засьвітили ся іскоркы радости. Наоколо тишына. Владыка читают надпис на Кресті:

МЫ ЖЕРТВЫ АКЦИІ ВІСЛА 1947 Р. РОЗШМАРЕНЫ ПО СЬВІТІ МОЛИТОВНІ ЄДНАМЕ СЯ З НАШЫМА ПРЕДКАМИ СПОЧЫВАЮЧЫМА НА РІДНІЙ ЗЕМЛИ І ПРОСИМЕ БОГА О МИЛОСЕРДЯ В ДЕН СТРАШНОГО СУДУ. ВІЧНАЯ ІМ ПАМЯТ. ФЛЬОРИНЧАНЕ І ВАФЧАНЕ. 11 ЛИП-ЦЯ 2009

Треба было аж 62. років, жебы двигнул ся на тым місци Памятник нашого болю. Долґыма роками несли мы на чужыні жаль і тугу. Вмерали покоління і здавало ся – нихто николи уж *не потене* голосным, рішальным словом про тото місце, про тоту прекрасну долину, про тоту колыску нашых віків. Здавало ся, што нихто николи не буде посеред нашого численні зобраного народу витал ту своіх владык. А позерайте – стало ся! (...)

І несут ся до Всевишнього молитвы на освячыня за Його законом Памятника збывшым ся мриям *...на ниммже процвіте святыня Моя* – як гварят слова псалма.

І сьпів величественний несе ся: *Спаси, Господи, люди Твоя... Возвесели силою Твоєю благовірныя люди...* – і вселює ся во благовірний нарід радіст.

Господи Боже славы... – чытают Владыка – *посли ныні благодать Пресвятаго Твоєго Духа милостивно призирая на знаменіє сіє крестноє, і благослови, і освяти є, і даждь єму быти знаменієм страшным і кріпким на вся враги видимыя і невидимыя.*

Видимых ворогів гнеска гейбы уж неє. Они уж зробили своє діло, гнеска уж по вшыткым... Спомины лем остали. Они зас ся вертают, коли на панахиді прочитує ся долгій, приспособлений п. Романяком список давно упокоівших ся жытелів Фльоринкы. Кажде з них прешло колиси по тых стежках, попід Кычером, Кычырком, Ділом, Журавцьом, понад Сиголками, Медведім, Білцарками свою окрему жытя дорогу. Не списати іх, не спамятати. Але памят остає. *Вічная памят!* – што аде несе ся стоголосом во простір... Пізрил єм на Ганцю Дубец, што напротив мене сьпіват в хорі, а по єй лици слезы як горох течут. Она же не памятат стежок дідів-прадідів, што одышли до вічности, якых кости покоят ся деси ту під нашима стопами, а вшытко єдно плаче. Што товды повісти о тых, якы, гейбы на долоні, видят своє дитиньство, молодіст, якы іщы гнеска, на сивым уж волосю чуют тепло дідовой, бабиной рукы... А може плачут они зато, же настал ден – одколи памят предків зас стає ся явна сьвіту. В тым Памятнику?! (...)

Высоко стот сонце над Фльоринком. Достойны гості пішли на полуденок в місцевій школі. Кликали на не такой вшыткых, та дуже гости зо земель выгнаня хтіло скорыстати з нагоды і призначыти тых пару годин што оставали до Всеночной в Ганчові для одвиджыня дорогых собі місц. Мі выпало щестя проводити по моій Білцареві... 92-літнього дідуся. Як на його рокы він тримал ся просто, кріпко, ясно умом. І я числил, што він мене проведе. – *Я памятам кажде деревце, каждий камін* – гварил дідусь. Та за 62 рокы деревця стали ся потужныма деревами, а то і попадали, камені поросли новыма і новыам травами. І дідусь, пто за минулых років не мал щестя одвидіти свого села, не познал ничого, аж і де простелювал ся рідний поріг... Така доля... (...)

Сходячы зо Святой Горы Явір зышол єм з Ваньом Дзядиком – „мотором" поставліня памятників. За два дни якоси не было часу згварити ся.

– І як ся чуєш, Ваню?

– Щесливи-м, Петре!

– Понагляш ся барз, може бы-с вступил?

– Мушу ся вертати домів... значыт там де мешкам. Зазрю лем іщы до Фльоринкы.

– До твойой Крас Фльоринкы?

– Гей, до мойой Крас Фльоринкы!

Повыжший текст то выімкы з векшого допису, якій вкаже ся по україньскы в *Церковным Календарі 2010* (Санок).

ЛУКА СУК

Чмель. Ту останеме на долгы рокы

(продолжыня – 5)

В першых минутах по переміщыню ся зо Шронова до Чмеля нашы выгнанці припоминали си неписаны усталіня, якы підняли, коли были ту на реконесансі пред парома тыжнями. Не доцяп вшыткым присутным відомо было хто де ся ульокує і котры займе понімецкы, вышабруваны зо вшыткого поміщыня в палацу, а хто в тій третій чмелівскій старовині, котру уж попередньо дост докладні єм описал.

Так якоси дост дивні ся зложыло, же в Шронові замешкали сме з двоособовом, ненаймоловшом віково, але о короткым стажу супружества, бездітном іщы родином Гната Воленщака, женатого з Марином Бубернак, родом з Ізб. На іх весілю нашы няньо Владимір старостили – двадцетий котрисий раз. (Не было рока, в котрым бы не старостили, бодай єден раз, а од 1922-го ци 23-го, бо в тых роках ся женили, до 1947. втекло 25 років.) Было то остатнє іх старощыня в рідным селі, бо на єдным з трьох остатніх весіль, якы одбыли ся в Болцарьові пред выгнаньом. Припоминают мі ся ріжны вырывкы бесід, якы носили ся медже селянами о тым весілю і о молодятах, выповіданы острыма языками. Гнат прекрочнул вік Ісусовий, зближал ся під сороківку, чловек статечний, розважний, маломовний, цідил слова і треба было іх купувати, жебы ся дашто довідати. Жена Марина, о ціле небо молодша од него, єст заперечыньом свого мужа – наремна в бесіді і в діяню, безкомпромісова і неприступна. Коли, в перший ден прибытя до Шронова, няньо звернули ся такыма словами:

— Сусіде, мали бы сте дяку наразі з нами замешкати в тым великым будинчыску? Зміститме ся, і з людми, і з худобом. Вас лем троє, зо слугом, а нас, як знате, кус веце, але може...

Гнат слухал спокійні, скручал до кавальця ґазеты насыпаного дугану, претяг выстаючий кінчык ґазеты по мокрым од слины языку, сплюнул рештку дугану і коли-неколи рюк:

— Но нибы так, пак ся зьвідам жены.

Марина за тот цілий час політала і позазерала по вшыткых кутах понімецкого будинку і зачала вносити до выбраного поміщыня привезены зо собом пірнакы. Молода, сильна, звинна, не мала іщы часу заприязнити ся зо селянами, напевно тяжко было самій на вібчым селі і медже незнаємыма людми, а може і не хтіла, бо од нас сторонила. Люде бесідували, же прото взяла си Ваня – слугу з родинной хыжы, жебы ся чула зарнійше.

Коли Гнат представил жені няньову мысель о спільным замешканю, однесла ся до ней барз неприхыльні. Они сітроє преспали першу ніч на выгнаню під дахом в єдным поміщыню, а мы зложыли постіль для бабы Параскы в другым, а решта нашой родины преночувала на возі під росохатым каштаном. На другій ден розльокували сме ся в лишеных нам поміщынях.

Супружество Марины і Гната было полне самых противности, выдавало ся цілком абсурдальне, але по глубокым застановіню было ся праві певным, же тоты противности были тым чынником, котрий іх злучыл в супружеску пару. Она в Ізбах не могла си найти никого до пары, а він в Болцарьові. Гнатоди родиче прудше погмерали, а братя, взяты підступом, вписали ся на листу і выіхали до раданьскей Росиі. Він остал сам в поняньовых будинках, а же был добрым гудаком, одбывали ся в його іздебці часто сьпівы і погулянкы. Охочо сходила ся до него челяд, бо было дуже вільного місця, никому ся не вадило, а на домір щестя ціла забудова на Воленщаківці – бо так звала ся ріля – была отулена деревами овочовыма, садом, в котрым переважали гірскы быстриці, подібні як в векшости білцарівскых садів.

Надмір сливок, якы щедро сыпали, мобілізувал до выбраня способу іх заґаздуваня, бо вшыткы поісти, претровити было неспосіб, а продати не было де, збыту на садовину в тамтым часі не было. Трафляло ся, же приізджали возами люде з околичных сел, де садовина не все ся выдаряла і насыпували си до пілкішків за дрібном одплатом або за одробок. Мы мали в Садку сушарню, на котрій сушыли сме надвыжкы сливок. Суш насыпуваний был до пачісных міхів і ставяний на поді при комині, а по якысым часі сыпаний до шафарні або перайок сусіка. Грушкы, ябка і грибы сушены были в пецах хлібовых. Вшытко шпаруване было на зиму.

Гнат поставил пару буковых бочок і кысил в них сливкы, а потім крутил сливовицю доброго ґатунку, бо огорнул перфекцийні продукцийный процес. Як самітний в тым часі чловек, міг посвятити тій професиі більше часу як декотры інчы селяне, якы тіж крутили сливовицю.

Болцарьова єст селом так ґеоґрафічно розльокуваным, окруженым, отуленым горамі і лісами – Ділом, Сиглами, Кізім Ребром, Чершльом, Убічу, Дзелярком, Полянками – же єй климат і варункы – як гнеска гварят – метеоро-

льоґічны сприяли еґзистенциі садовины і утримуваню улиів і векшык пасік. Гнат тіж мал пщолы. Похвальну ролю в тых управах одограли священникы, котры – як преказували нам старшы люде – по сповіди вызначали покуту за ґріхы і наказували зробити дашто позыточне для родины, селян, на примір – засадити овочове дерево, котре принесло бы вы-мірну хосен, не лем особисту але і суспільну.

Не памятам уж докладні переказу, бо то ряд десаток років тому было, а котрого слухал єм од свого дорогого няня – котрий то священник започаткував спільне літушнє утримуваня ґаздівскых пасік в такым місци, жебы пщолы могли давати добрий пожыток в меді і воску. Місце тото по якысым часі называно Пасіками. До днес іщы памятают жыючы старшы білцарівяне закоренены повіджыня, же *на Главосікы пішло сонце на Пасікы.* Є то звязане з єдным з головных свят, в якє Православна Церков празнує памятку стятя головы св. Йоана Крестителя. Дозір на вывезены пасікы давали в коляйці ґаздове, котры мали своі пнякы з пщоліма родинами на тым особливым, улюбленым пщолами місци. Місц такых в селах на Лемковині было веце, хоцбы взяти першу з края, сусідуючу з Болцарьовом Камяну, котрой ренома на гнешній час знана єст на цілу Европу, а може і сьвіт. Реному тоту імплікують йі высокы вальоры смаково-здравотны зберaного меду в тій нескаженій околици. В поближу, бо в Новым Санчы продукує ся сьвітовой ранґы сливовицю, якой – мож сьміло судити – початок принаймі єдной одногы сігат Болцарьовы, бо Гната Воленщака.

Лацно ту привести і надмінити, же оселя Гната сусідувала з Вроніками і кусцьок выжше під ґірку, за черчучым ярочком, з Галябурдами, фамелийом, котру Бог обдарувал великом громадом діточок. Медже нима дорастали Теофіль, Андрий і Митро. Положыня іх ґаздівкы называли Під Шапками. Назва така прияла ся по окропечній кырвавій битві і шапках, якыма застелене было, і заляне кырвью побойовиско по ній – битві, котра розограла ся в полудньово-західній части села і котру по тых історичных подіях названо Воєнным.

Сусідство Воленщаків і Галябурдів мало добрий вплыв на розвиток музыкальности сітрьох Галябурдовых хлопци. Підслухували Гнатового граня а пак о якісий час сами взяли ся за гушлі, єдны до граня першого голосу, другы на секунд, но а треті до граня другым голосом. Мы были тіж в сусідстві, од східньой стороны, ближе рікы Білцаркы і середины села, на Нестерівці. Сусідство наше преділяла положена в долинці над самом ріком забудова Троахановского Грица. Трійку сусідів лучыла спільна ріля, называна Ланом, на котрий были сме вшыткы поставлены – побудуваны.

Треба выразні зауважыти і повісти, же сусідове тримали ся ближе себе в тій выгнанчій біді і што мало в якісий степени вплыаєв на спільне замешканя в Шронові з Гнатом. Зас Куземчакы, Мадзеляны і Блащакы сусідували на нижнім кінци Блоцарьовы, то то тіж тримали ся разом і остали близкыма сусідами, бо замешкали спільніо в якісий поніекій рудері.

По преміщыню ся на Чмель тота неписана засада долишнього сусідства зас зафункционувала. І так, Семан Мадзелян зо женом Йоганійом, тестьовом, Ольгом Галябурдом і єй трьома дівками, Анном, Марином і Штефком, заняли єдну половину палацу, а Куземчакы – Митро з молодом і уродливом женом Улыком, сестром Ксандром, братом Ярославом і родичами заняли другу половину.

Наша осмоособова фамелия впровадила ся до представленой попередньо старой хыжы, на перший позір зближеной своім выглядом до лемківскых хыж, при котрий, недалеко угла, на горбочку находила ся центральна студня.

Ту, при студни, в першы дни прибытя, по нараджыню ся піднимано спільны і особливы децизиі. Перша – як памятаме – дотычыла корыстаня воды в студни. Потім припомнено , де хто мал замешкати і цілыма родинами пішли обізрити в якым поміщынях приде ся ім мешкати і жыти.

Ден был барз горячий, быдлята были голодны і не хтіли стояти при возах. По обізриню поміщынь в будинках ураджено, жебы худобу понапавати і пустити пасти в поближу забудовы. Діти дадут позір і припильнуют статку, а старшы взяли ся за робіня порядків в заниманых поміщыняах і прирыхтуваня іх до преночуваня. Вечером, по тых побіных роботах, ґаздове позганяли худобу до великых стаєн. В каждій фамелиі каждий єй член, ци старший, ци молодший, ци дітина, мал што робити, бо роботы было без міры, а за єдно пополудне зробити ся єй не даст, робит ся тото, што найбарже потрібне – найконечнійше. Обовязком єст подоіти коровы, накормити діти і самому ся пожывити, прекусити хоцбы кавальчык окрайця насушеного хліба і запити зимном водом зо студні. Шпаргетів в занятых будинках або не было, або были розбурены, чого поправити напрудці ся не даст. Не было де запалити, на чым пригріти ци зварити.

(дале буде)

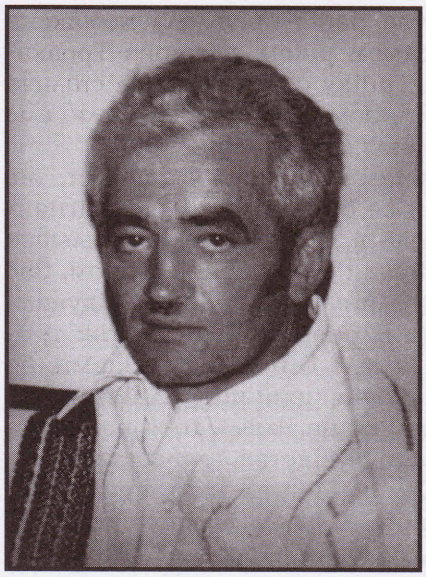

5 липця 2009 вмер в Асторіі, ст. Нью Йорк уродженец Перункы (13 марця 1922 р.) **ПАВЕЛ КУНЦІК.** Похоронено Го, завдякы стараням дівкы, в Кемблові на Нижнім Шлеску, обік жены, што вмерла траґічні і передчасно. Похорон мал прекрасний, о кілко похорон такым быти може. На місце вічного спочынку везено го парадныма кінми. Та жытя Його – проблисками радісне, як радісний, парадний потрафил быти Сам – было тіж пасмом білого смутку, смутку якій рідко по людьох ходит. Окрем жены, похоронил передчасно і двох сынів. А нещестя зачали ся так:

ВАНЬО ПОЛЯНСКІЙ

Павил в Явожні

Сорок семий! Того року
здавало ся – чудно буде.
Праві же на каждым кроку
щестя, поля зеленіли.

Але старшы в селі люде
такы не барз си ходили;
чули слухы деси здаля,
же не іде до доброго.

А молоды – кров ся варит –
сьвіт бы хтіли спревертати,
хлопці і дівчата з собом
лем бы хтіли танцувати.

Червец настал і теплісьо
вечерами ся зробило,
ту хыхочут, там музыка;
в єдній хыжы нещесливо
так якоси.
— А де Павил? —
рече Василь до матери.
Фрас го понюс до Ґрибова,
мал вернути до вечери,
але неє, не знам чого.
Юж барз пізно,
ходме спати.
Як до рана го не буде,
то будеме ся старати.

Іде Павил по Ґрибові,
Веселенькій, сонце сьвітит,
кус під гору уличками.
„Піду дашто покупити.” —
так си думат.
А ту што то?

— Stój! Якысы мундуровы
берут Павла.
— Ty niecnoto!
Coś ty taki tu morowy,
skąd ty jesteś?
— Я з Перункы —
гварит Павил, так як можна.
Два дни в Санчы претримали
і завезли до Явожна.

Ляґєр, всяди люди купа,
в сали на бетоні спаня,
ідло – часом тонька зупа
но і вічны преслуханя.

— Dokumenty! Jak nazwisko?
— Кунцік — рече Павил тихо.
„Kącik” — в книжку записали.
— Teraz powiesz nam tu wszystko,
dobrze żesmy cię dostali.
Jaki oddział, kto dowódca,
ile czasu jesteś w UPA?
Śpiewaj wszystko po kolei,
bo zrobimy z ciebie trupa.

Павил міцно выстрашений,
На вшытко головом крутит.
— E, to taki jesteś cwaniak?!
Felek, daj te grube druty.

І бьют хлопця де попаде,
по голові і по плечах,
три дни потім си не сяде,
а кошеля аж червена,
така кырвью пресякнена.

Інчым разом – луп під стіну,
мечут Павла на дылини,
„з ногы” го – черевіками,
і по ребрах, і по бріху.
— Czekaj, my ci tutaj damy
Ukrainy, ty oprychu!

Веце як піл рока часу
так хлопчыска мордували;
дошли в кінци – же невинен
і за браму перегнали.

І так щестя мал в нещестю,
же прежыти ся удало,
бо не вшыткы вытримали,
дуже в земли там остало.

Як ся довлюк до родины –
тото лем він єден знає.
Юж не было Лемковины,
вшыткых люди выселили
гет, на Захід, на Чужыну,
розметали, так як хтіли.

На Халупкы пришол піше.
Боже! Врешті свої люде!
Поплакує і ся тішыт,
маму видит юж з оддали.
Она рукы поскладала
— Сыну Павле, мы чекали...
І тихісьо заплакала.

Летит Василь, Анна, Оля,
Так ся тішат, же аж скачут.
— Яка была твоя доля —
пытат няньо коло дому.
— Нич не повім я никому,
приде час же вытлумачу
дашто своім, не чужому.

Єдно можу вам повісти,
тоты, што ня там тримали,
такы, сякы, єдны, другы –
лем по польскы си ґадали.

— Василь! Лет, заклич Михалю,
она Павця так чекала,
може конец юж єй жалю.
Іде – і юж поплакує,
обіймує і цюлує;
чудна хвиля нам настала.

Павил ледво юж на ногах
стоіт, видно барз змучений,
приодівок ма знищений,
просит:
— Мушу собі сісти,
три дни нич єм не мал в ґамбі.
Боже! Істи дайте, істи...

Ліґниця, 2006 рік

Малює од все

Памятам Собін при Польковицях сперед 50. років. Виділо ся мі, же по кілкох лемківскых родинах там оселеных остали лем... лемківскы назвиска.

Якє товды было моє зачудуваня, кєд познал єм молоду родину, няня Марка, маму Божену (по роді Польку, але перфекцийні бесідуючу по лемківскы) і іх діти – што тіж красні по лемківскы щебечут – 18-літнього Кристяна, якій чудово грає на гушлях (тіж в лемківскым ансамблю „Надія") і 16-літню Камілю.

І она – **Каміля Трохановска** є днес нашом богатырком. На штоден ходит до загальноосвітнього ліцею в Любіні, і на штоден... малює, як повідат – од коли памятат. Пред Великодньом батькат яєчка, якой то штукы навчыла ся од бабы – Ольгы Трохановской з Іштванів. Єй працы были вельократно нагороджуваны, в тым на загальнопольскых та медженародных конкурсах. Презентуєме три з них:

- *Портрет Бабы Ольгы в 80. уродины.*
- праца на Загальнопольскій Конкурс *Зьвірята в сіросты,* Равіч 2009 (выріжніня)
- праца на Мадженародный Конкурс *Замкы, палацы, дворы і дворкы* (лавреатка в віковій категоріі 13-16 років)

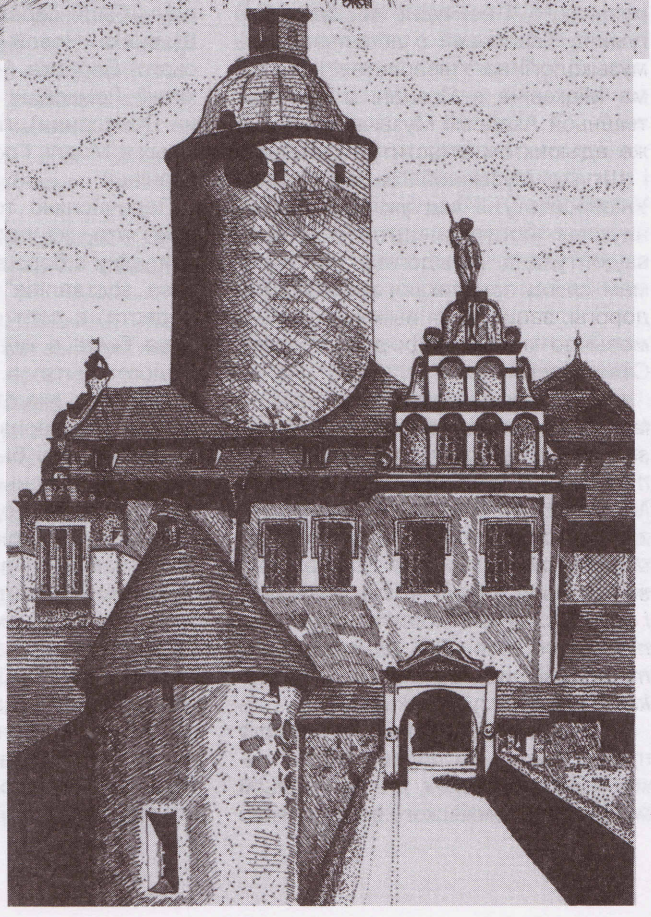

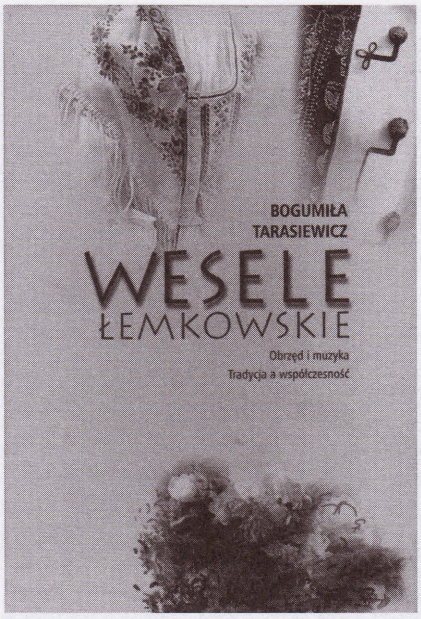

Bogumiła Tarasiewicz, WESELE ŁEMKOWSKIE. Obrzęd i muzyka. Tradycja a współczesność, Wyd. Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera", Legnica 2009, s. 464, ISBN 978-83-916673-3-0

Наукова праца, велька так в аспекті обшырности (сесы 464 стороны побільшат іщы академічний формат выданя), як і в аспекті варштату, всестороннього потрактуваня темы, аналізы зобраного материялу. Особливі музычного. І не чудне то, адже Богумила Тарасевич є абсольвентком музикольоґії на Університеті ім. Адама Міцкєвіча в Познані а тіж тамтышньой Академіі Музычной, гнеска же адъюнктом в Інституті Культуры і Штукы Музычной Зеленоґірского Університету. І кєд уж перечислям науковы інституциі што іх Авторка выдоптувала і выдоптує, не стримам ся од прикликаня початків той дорогы, зацитуваня выімка з *Передмовы* до книгы проф. дра габ. Яна Стеншевского:

(...) *[P]rzywołuję wspomnienie sprzed lat ponad dwudziestu, gdy na moim seminarium etnomuzykologicznym na muzykologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pojawiła się studentka, z którą rozmowa o jej zinteresowaniach uświadomiła mi, że mam rzadką szansę na pracę z inteligentną, świadomą i autentyczną spadkobierczynią brutalnie tępionej przez PRL etnicznej grupy mniejszościowej Łemków i łemkowskiej tradycji muzyczno-kulturowej.*

Студентка написала маґістерску працу, котра – як повідат гнеска сама – была *зачыном*, для нынішньой моноґрафіі лемківского весіля. Як во векшыні подібного роду науковых прац, по вступі представлено дотеперішній стан дошліджынь на дану тему. І тіж – як всяди – мушеным было ознаємити чытача хто то сут Лемкы, што то є Лемковина, понеже сьвіт то для сьвіта мало не екзотычний – то раз, а два – же так ся робит. Кєд ходит о основний зміст працы – в окремых розділах представлено традицийне лемківскє весіля (очывидні з текстами присьпівок, сьпіванок, промовами старосты, выдавці), а тіж сучасне (тото другє очывидні занимат меньше місця, адже днешнє весіля є лем убогом схемом колишнього). Окремо (о чым надтыркнено выжше) потрактувано музыку на весілю. Омовлено функциі музыкы (так на традицийным як і сучасным весілю), представлено аналізу мельодичных тыпів, характеристыку елементів, версифікацию, тональніст, мельодыку, метрорытміку, архітектоніку, вказано реляциі медже репертуаром весільным і позавесільным, выконавчу практыку. Богато запрезентувано (в окремым розділі) позавесільны тексты. Нашли ся ту так давны лемківскы сьпіванкы та пісні, як і чужы, занесены на Лемковину, а іщы барже на місце прожываня доднешньой діаспоры. Окремо (на 90. сторонах зоставлено музычны тексты – мельодиі.

Дошліджыня, записы материялу ведены были серед колишніх жытелів Щавника, Новой Веси (Новівси), Лосього, Береста, Чертіжного – на західній Лемковині і Кривой (серединна Лемковина), гнеска же прожываючых в Модлі, Громадці, Патоці, Ґродзанівци.

Перечислюю тоты місцевости не лем зато, же паспортизация в тым припадку є барз важна. Тіж зато, же сесе „зоставліня" (може за вынятком Береста) є дост особливе, як особлива была в остатніх десятьолітях нашого бытя в Горах тамтышня лемківскіст, яка є „тутышня" до днес. Кєд бы харктеризувати тоту особливіст належало бы ґу перечисленым селам зо західньой Лемковины конче причислити бодай Злоцкє і, дакус пізнійше, Брунарю, ґу Кривій придати Маластів і Панкну. Медже тыма островами а рештом Лемковины (поза крайні східньом) пролігала шувна ідеолоґічна пропаст. Не буду в ню глубше „попадал", знаме ю вшыткы, зрештом не місце ту на шыриня ся з том темом. Же ю зарывам, то лем про конечніст зверніня увагы што така „марна" справа позначыла ся на представленым нам лемківскым весілю. Не на стрікте обрядовій страні, бо той нияка ідеолоґія скоро ся не чыплят, але на текстовій – гей. Не є то, речы бы, вином Авторкы, адже – згідні з науковом нормом – записувала она материял автентычні. А же респонденты, котры – акуратні – походили одкаль походили, передавали ій материял „облагородненим" (uszlachetnionym), то уж інча справа. Зрештом, сама Авторка в своім місци повідат, же староста (респондент) базувал в своій практыці на меджевоєнным україньскомовным выданю Я. Буґеры. А речене выданя – і то уж моя оціна – што до текстів є міцно спапране.

Правда, в даній працы сут то факторы марґінальны, не поменшуючы велькости діла (при чым спостеречы треба, же Авторка в вельох місцях свойой працы, хоц науковой, вказала прекрасну „слабіст" лемківской душы). Речы бы – капелькы отровы не пошкодили ту бочці доброго вина. Котре щыро рекомендую не лем смакувати, а щедро попивати. Як на лемківскым весілю!

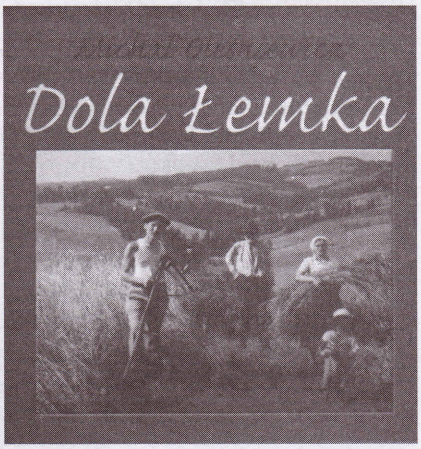

Michał Oleśniewicz, DOLA ŁEMKA. Wspomnienia. Wyd. Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera", Legnica 2009, s. 132, ISBN 978-83-916673-2-3

О тій книжці, на одміну од попередньо омовленой, належыт бесідувати в цілком інчых катеґоріях. Не лем зо взгляду на тему, профіль, структуру. Маме адже пред собом – што зазначено в піднаголовку – книжку споминів, богато ілюструваны цінныма знимками, што надає ій по кус форму альбому (хоц сам текст, сповід Автора назвати бы мож альбомом душы). Інчы катеґориі бесіды о выданю вызначают тіж – похоснуваны зрештом через Юрия Сатринского, выдавцю, автора вступу – слова

Михала Олеснєвича: *Długo zastanawiałem się, czy warto pisać. Czy potrafię należycie przelać myśli na papier, gdyż nie mam odpowiedniego wykształcenia i przygotowania.*

Гей, книжка є написана через „простого" чловека. Та мылил бы ся глубоко тот, хто пріпбувал бы одчытувати ону простоту так о – спроста.

...Припоминают ся мі дост далекы уж рокы, коли Пан Михал Олеснєвич завитал до моіх порогів і – по шырокій, богатій нашій бесіді – прочытал мі своі вершы, байкы. Онедолга явил ся в „Бесіді" (Нр 6-7) – барз скромній іщы товды, бідній выдавничо – должезний, на 44 стрічкы, перший в друку (і з тото мам сатисфакцию) верш Михала Олеснєвича *Жаль*, в якым м.ін звертат ся він до Лемковины:

Дай нам світліст Ты, сонцьову
І палицю Мойсейову,
Силу таку, як в Самсона,
Розум дай нам – Соломона.

Думам, же Лемковина послухала свого Сына, послухала давно уж, іщы на долго передтым нич о то просил. Може не однесло ся тото до цілого племене (дай *нам*), бодай з том Мойсейовом палицьом, але до него – так! Вітчызна дала му палицю, дар розумліня і екзеквуваня повинности взглядом себе. Повинніст тоту уж парудесят років проявлят на чужыні Михал Олеснєвич зберіганьом Єй традиції – музыком, сьпівом, писаным словом.

Гнеска же іде до нас з прекрасныма споминами о Ній, о своім дітиньстві, молодости в Ній. Тіж на чужыні. Неє в тым писаню нагальной претенсийности до сьвіта, якій вчынил нам тілко зла. Часом лем вырве ся, ци радше – не втримат ся невыповіджены такє адде:

(...) Pan Zięba (учытель) *mówił, że jesteśmy Polakami, bo żyjemy w Polsce i jemy polski chleb. Na to jednego razu mój kolega Jan Warcholak odpowiedział, że jesteśmy Rusinami i żyjemy w Polsce, ale jemy swój chleb.*

В Олеснєвича домінує спокій, выважениєст народного філософа (не мылити з вырахуваністю і не мылити з мудрагельством). З нотком жалю, што з тугы превеликой выплыват. Же тым збереме кінчыти:

Czy ktoś zapyta, gdzie są ci spokojni, pracowici ludzie, którzy tu dawniej mieszkali? Którzy z czcią uprawiali tu ziemię? A pożytek z nij dzielili między siebie, bliźnich w potrzebie i Państwo? Co się z nimi stało?

То мудра і гарда книжка. Подяка за то так Авторови, як і Выдавцю. **(пт)**

Остатнім часом, особливі остатнім часом „іхают по нас" (п.п. Дзвінка, Кузяк в „Ватрі", п. Гук в „Нашим Слові"). Одповідати на тоты „іханя"? Люде барз мі близкы, а і дакус дальшы гварят: — *Та візвий ся, та одповідж! Та то так вызерат, як бы-с брал за добрий піняз оны калюмнії. Як бы ти на чести не залежало!* Што-ж, ніт чловека, жебы му на чести не залежало. Часом, деси там, в глубині душы, в хвили чловечой слабости аж і мам охоту одповісти, але... заєдно бракує мі часу. Шкода, жаль мі даруваных все іщы, і іщы, дальшых, і дальшых ясных, добрых дни під небом Лемковины, жаль мі іх марніти на „перепыханкы". І хоц – з другой страны – жаль мі тіж моіх опонентів, жаль мі себе, жаль нас враз, в совокупности, в якій годни бы мы быти міцнійшы – знам же, раз розъєднаным, тяжко, такой неможливым, зрозуміти ся нам. Товды – ци є сенс одбрехувати ся? Може ліпше промолчати і рахувати на вразумліня... Же брыдкой – повісте, – примітывной напастливости стерпіти не мож. Акуратні ю треба стерпіти тым барже! Жебы найти спокій на даруваны все іщы, і ішы дни.

Што до волі Чытачи нашого часопису – взглядом них редакторови выпадат быти послушным. Кєд задали сой труд написаня, бодай і полемікы, кєд не є она брыдко напастлива (пред чым давно давно тому мы ся застерегли), бодай часом – в розумліню редактора – і мало конструктывна, повинністю редакциі є тото опубликувати. Так і чыним. **(пт)**

Шановний Пан Дзвінка,

пишете зза океану („Ватра", 65 – 2009) *– сідячы собі выгідні в Вашым ресторані, далеко од Лемків і нашых штоденных проблемів і... позерате на нас згоры. Вы выіхали, жебы зарабяти дуляри, жебы жыти легше. Лишыли сте Лемків. А Пан Трохановскій остал ту, з нами, свойом працом для Лемків хоронит нас од асиміляциі, помагат нам на штоден жыти, вылічыти нас з комплексів і боронити ся перед людми, для котрых Лемко – в такых ріжных, подібных як і Ваш дописах – „дурак", „сільський дурак".*

Бракує Вам інстинкту лемківского і харизмы, яку маєє Пан Трохановскій. Працує од рана до ночы для Лемків. Робит тото што вартат, а не тото што ся оплачат. Зато не доробил ся грубого авта, віллі. Пане, ієрархія вартости в нас інча. Мы видиме на штоден його, Пана Трохановского богатство духове, інтелектуальне – якє помагат нам жыти „ту і тепер".

Вы, Пане, не сягнете так высоко – бо єст оно, поезия Мурянкы, на навыжшій поличці. Як бы сте станули на пальцях, то може прочытали бы сте хоц єден верш нашого великого поета:

Не піду другіраз за море
тебе смужко моя буду орал
тебе буду полол, сіял
з тобом буду плакал
з тобом сьміял

Вашого, Пане, богатства не видиме – бо сте за далеко. Обзерате нас очами часопису „Ватра", або інчого. Може мате право (або го собі даєте) – в демократыным сьвіті – киртыкувати. А мы маме право не узнавати авоторитетів, „вченых", якы нас примітывно осьмішают, понижают, хотят знищыти. Наш хырбет єст міцний. Не продаме свого лемківсского, руснацкого.

Вы з походжыня Лемко, якій лишыл Лемків, втюк з того пекла, де не можна было вчыти своіх діти рідной мовы (хоц Вашой, рідной з выбору, можна было вчыти). Втюк і дусит ся в тій клітці – далеко од Лемків. Та чогоси жаль? Може того затраченого почутя – быти Лемком, якій маєє Трохановскій? Тото Ваше писаня тота реакция – то згрыза сумліня? Зато може тераз посвячате час для научаня Лемків. Тераз, коли лемківскы діти вчат ся рідного яыка в школах. І... дале принимате позицию як за сталіновскых часів – „władza wie lepiej".

І ту є Ваш (для Вас) блуд, бо робота така приносит одворотний скуток, о чым переконала єм ся коли Лемкы спонтанічні писемні складали уродиновы жычыня для Пана Трохановского і в тот спосіб выявляли попертя для нашого Лемка.

Ци „Бесіда" – як пишете – є шкідлива? А ци з знате о тым, же барз мало, такой нияк люде, тоты доморослы Вашы Украінці не чытают „Нашого Слова"? ...Часопис „Ватру" за дармо роздают, бо нихто не хце платити за такє писаня о братях Лемках. А „Бесіда" єст чытана! Все іщы за мало, але єст.

Без діяльности Трохановского та подібных йому люди такой дискусиі гнеска бы не было, ниякой бы не было. Бо не было бы нас.

Мирослава Хомяк
Устя Рускє

ОСИФ КУДЗЕЙ

Пережыток

При телевізорі зрана
зьвідал ся сын Оранґутана:
— Што то цивілізация?
Оранґутан ся засьміял:
— Повім ти, Малпочко злата,
слабо я о ній памятам –
тота доба уж за нами,
днес ся мало з ньов стрічаме.
З мамов іщы мы зажыли,
коли люде людми были.

З дискисиі в парламенті
нераз, в неєднім моменті
видит ся і Малпам вшыткым,
же слушніст є пережытком.

Хыр

К звірям, што сой грали в карты,
Прибіг тот, што был на варті:
— Алярм! Нерадо вас рушу,
Іде кушнір, а ма кушу.

— Сьміло грайте —
рек найстарший,
знам я го, то єден з нашых.
То приходит старий Ряфик –
він хоц стрылят, нич не трафит!

Добрий хыр ся по нас влече,
планний перед нас все втече.

Поміч

Ішли мышкы дві за рана
солонину красти,
ту з них єдна нечекано
скочыла до пасти.

Товды друга ословила
тоту неборачку:
— Подай мі кумочко мила
солонинку з гачка.

І медже нами є много
такых „мышок" тепер –
хоц видят в біді ближнього,
думают про себе.

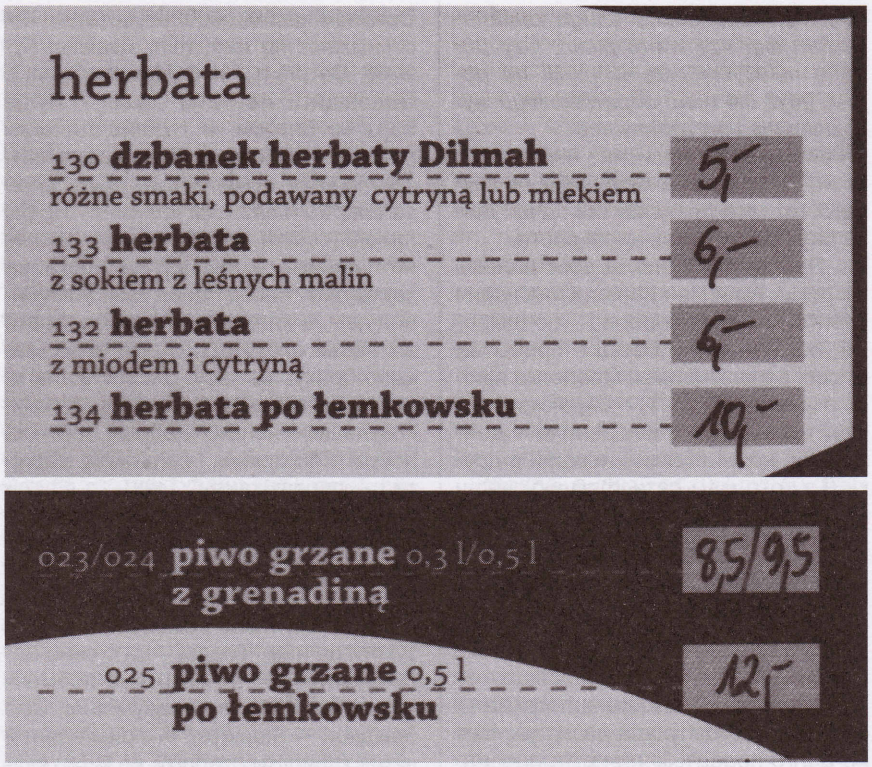

НАПИТКЫ ПО ЛЕМКІВСКЫ – В НАЙВЕКШІЙ ЦІНІ

Приповідкы народів – 8 (жыдівскы)

Богата родина то близка родина, бідна родина то далека родина.

Чловек вчыт ся бесідувати барз завчасу, молчати – барз пізно.

Циґанством мож далеко зайти, але уж не назад.

Хто чекат на тестьовы черевікы, мусит долго ходити босо.

Молодіст кормит ся снами, старіст споминами.

Вчыти ся голити найліпше на чуджій бороді.

Нужда не є уймом, але не є і честю.

Бог дал чловекови двоі уха і єдны уста – жебы дуже чул, а мало бесідувал.

З пінязми не є так добрі, як жлі без них.

Жытя то найхосеннійший інтерес – дістаєме го за дармо.

Максим і Клим

— Ци на давній ґаздівці трафило ся ти дашто страшне? — зьвідує Максим свою другу жену.

— Нім, а чом зьвідуєш?

— Бо виджу, же окропечні боіш ся роботы.

•

Максим з Климом наяли ся до зарібковой працы.

— Што годен єс робити? — зьвідує Клим.

— Можу копати.

— А што іщы?

— Можу не копати.

•

— Што єс, Максим, такій не свій?

— Ааа, пес мя вкусил.

— А де?

— А гын, коло цмынтеря.

•

Клим стрічат сусіду. Має выбитий зуб і посинячене лице.

— Та хто вам такє зробил?

— Та хто?! Та хлоп.

— Але-ж виділо ся мі, же пішол на ярмак до Ґрибова.

— Мі тіж ся так виділо.

•

— Якій то ден маме гнеска? — зьвідує Клим сусіду.

— Неплодний, сусіде, неплодний.

ІВАН КАЛИНИЧ

Жыє Русин во меншыні

Записала ня держава
В меншыну русиньску.
Дала мі крыхутку права,
Пенсию слабеньку.

Каждий може в тебе ткнути
Перстом, як в скотину:
„Ти відсталий, ти забутий,
Адже ти з меншини!"

Старшым братом ся писати
Може – хто при власти.
З мого слова посьміяти,
Йому вшытко даст ся.

Добрі іщы тым меншынам,
Котры дес далеко
Мают свою вічызнину,
Хоц і невелику.

Москаля Росия може
Приняти штоднины,
Мадярщына зас поможе
Мадярскій меншыні.

Німці можут до Німецка,
До Турецка Туркы,
А Словакы до Словеньска
Підут во зажмуркы.

Надоіло уж мі жыти
В меншыні нещасній,
Хотіл бым ся приліпити
К більшыні домашній.*

Думка ня заєдно мучыт,
Думка невесела,
Што в меншыні мене держат
Должше як бы треба.

З бесіды Русинів Підкарпатской Руси легко злемківщыл Петро Мурянка

* выслів к *більшыні домашній* годен быти не для каждого Лемка зрозумілий. Іде ту о тото, же в Підкарпатскій Руси – де жыє і Автор – Русины, котры сут більшыном в краю, так направду сут меншыном, або ани ньом. Верш з конечности скорочено, цілий мож прочытати в анонсуваній недавно в „Бесіді" антології „Русиньскій ренесанс".

Послухайте вшыткы люде
лемківского роду —
хто в тым краю рідным, бідным
каламутит воду.
Послухайте, може ся вам
придаст тото в біді,
може навчыт шанувати
братів і сусідів.

(Амроз)

Місце для рефлексий

Пише Пані Доктор, гын – на своім місци сесой „Бесіды" (же одкале знам, кєд „Бесіда" іщы не вышла друком? Дорогы, моя ТУ аґенция переяла материял нич до редакциі дышол)), пише, же скликали з Предсідательом Бурсы веце люди ґу тій радости – же она, Бурса уж дочыста наша. Был там з Вами і я, хоц сте мя не виділи, прежывал єм з Вами торжественніст хвилі, подіі што ся збывала. Все і всяди єм з Вами, хоц босой мойой высокости і не видно.

...Же: Декотры дале іщы не вірят – пише Пані Доктор. Не чудую ся тому (хоц я все вірил), не чудую ся, бо тилі рокы і так по дурници влекла ся бурсяна справа гейбы будова Вавилоньской Вежы, гейбы Господ помішал языкы. І нач, і зач оне было?! Ци не годно ся было добесідувати скоре, добесідувати ся як Лемко з Украінцьом?! ***(пт)***

W NUMERZE:

str. 2 – prezentacja numeru;
str. 3 – *Nowiny - nie nowiny, nie tylko z Łemkowyny* – z życia łemkowskiego/rusińskiego kręgu kulturowego;
str. 4 – *Z dostępnej prasy, z komentarzem i bez*;
str. 7 – *Mniejszościowy raj?* (Fedor Vico) – felieton, tłumaczenie ze słowackiego;
str. 8 – *Ruska Bursa uczy, łączy i bawi* (Antonina Kocur) – informacja z zakończenia roku szkolnego;
str. 9 – *Niektórzy dalej w to nie wierzą* (Ołena Duć-Fajfer) – relacja z przekazania nieruchomości Ruskiej Bursy w Gorlicach;
str. 12 – *Od Rusal do Jana* (Bohdan Gocz) – reportaż ze święta kultury łemkowskiej w Zyndranowej;
str. 13 – *Jak z bata strzelił* (pt) – refleksje z imprezy w Sądeckim Parku Etnograficznym;
str. 14 – *Watra pod jubileusze?* (Petro Trochanowskij) – reportaż z Łemkowskij Watry na Obczyźnie;
str. 16 – *Dwadzieścia lat od ostatniej Watry w Bartnem* (Bogdan Horbal) – wspomnienia, refleksje;
str. 18 – *Kwitnąca Florynka, „Kras" Florynka* (Petro Trochanowskij) – reportaż z uroczystości religijnej;
str. 20 – *Trzmiel. Tu zostaniemy na długie lata* (Łuka Suk) – wspomnienia, cz. 5;
str. 22 – *Paweł w Jaworznem* (Wanio Polanskij) – wiersz;
str. 23 – *Maluje od zawsze* (pt) - twórczość Kamili Trochanowskiej;
str. 24 – „Z wydawniczej półki": *Wesele łemkowskie. Obrzęd i muzyka. Tradycja a współczesność* (Bogumiła Tarasiewicz); *Dola Łemka* (Michał Oleśniewicz) – omówienie; list – polemika (Melania Chomiak);
str. 26 – *Przeżytek, Chyr, Pomoc* (Osyf Kudzej – wiersze; *Przysłowia narodów (żydowskie)*; *Maksym i Kłym* – dowcipy;
str. 27 – *Żyje Rusin w mniejszości* (Iwan Kałynycz) – wiersz; *Miejsce na refleksje* (pt).

Na pierwszej stronie okładki: *Przdrożny krzyż w Nowicy* – foto: Piotr Basałyga

Na ostatniej stronie okładki: *Cerkiew p.w. Św. Paraskiewy w Nowicy z 1843 roku.* Foto: Piotr Basałyga

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

„B E S I D A" - dwumiesięcznik Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łemków ♦ Redaguje zespół: Piotr Basałyga, Helena Duć-Fajfer, Andrzej Kopcza, Damian Trochanowski - redaktor naczelny, Piotr Trochanowski ♦ Adres redakcji: 33-380 Krynica Zdrój, skr. poczt. 83; e-mail: besida@gmail.com ♦ Kolportaż: Zarząd Główny Stowarzyszenia Łemków, 59-204 Legnica 6, ul. Zofii Kossak 6 (internetowa strona: http://www.stowarzyszenielemkow.pl) - na ten adres należy składać zamówienia na prenumeratę ♦ cena pojedynczego egzemplarza – 3,50 zł,- plus opłata za przesyłkę. Przedpłata na prenumeratę roczną, z kosztami przesyłki - 33,00 zł. Konto: PEKAO SA o/Legnica 03 1240 1473 1111 0000 2521 9690 z dopiskiem: Na prenumeratę „Besidy"

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Poglądy redakcji nie zawsze są zbieżne z poglądami autorów artykułów.

♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦

Numer wydano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Walter Maksimovich

Digitally signed by Walter Maksimovich
DN: cn=Walter Maksimovich, o=www.lemko.org, ou, email=walter@lemko.org, c=US
Date: 2010.02.23 23:06:19 -05'00'